

**CZYTAJ
NAS:**

• **CO TYDZIEŃ
W GAZECIE**
• **CODZIENNIE
W INTERNECIE**

Nr 32 (954)
WTOREK 09.08.2022

NOWY KURIER mławski.pl

ISSN 1731-9056 NR INDEKSU 382302
NAKLAD PONIZEJ 15000 EGZ.

CENA 2,80 Zł
(w tym 5% VAT)

DZIERZGOWO GRUDUSK LIPOWIEC MŁAWA RADZANÓW STRZEGOWO STUPSK SZREŃSK SZYDŁOWO WIECZFŃA WIŚNIEWO



POD GŁUŻKIEM AUDI UDERZYŁO W DRZEWO

POD GŁUŻKIEM 24-LATEK UDERZYŁ W DRZEWO AUDI A6. ZAKLESZCZONEGO W AUCIE RANNEGO KIEROWCĘ UWOLNILI STRAŻACY PRZY POMOCY SPECJALISTYCZNEGO SPRZĘTU. MĘŻCZYZNA BYŁ NIEPRZYTOMNY. Z CIĘŻKIMI OBRAŻENIAMI CIAŁA ZOSTAŁ PRZEWIEZIONY DO SZPITALA W MŁAWIE. **S. 4**



PIENIĄDZE NA BUDOWĘ SALI GIMNASTYCZNEJ

INWESTYCJE ||

S. 3

■ Starostwo powiatowe 27 lipca podpisało umowę na budowę sali sportowej przy Zespole Szkół nr 4 w Mławie. Firma REVbud Spółka Akcyjna z Torunia wykona tę inwestycję za nieco ponad 11,5 mln złotych.



ROWEREM Z VIERNHEIM DO MŁAWY

SPORT ||

S. 4

■ Do Mławy dotarł Stephan Schneider z niemieckiego Viernheim, który przyjechał do nas na rowerze, pokonując trasę około 1250 kilometrów! Trasę pokonał w 12 dni.



FINAŁ WAKACJI Z MAXEM

PROFILAKTYKA ||

S. 5

■ Stowarzyszenie Wspierania Społeczności Lokalnej „Bądźmy Razem” oraz Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Mławie 28 lipca 2022r. zorganizowali czwarte spotkanie z cyklu „Wakacje z Maxem”.



RUSZYŁY WNIOSKI O WAKACJE KREDYTOWE

Można już składać wnioski o wakacje kredytowe, czyli możliwość zawieszenia spłaty raty kredytu hipotecznego przez maksymalnie 8 miesięcy w tym i przyszłym roku. Dotyczy to osób, które zaciągnęły kredyt w złotych na własny cel mieszkaniowy.

Wakacje kredytowe zostały wprowadzone na mocy ustawy o finansowaniu społecznościowym dla przedsięwzięć gospodarczych i pomocy kredytobiorcom. Przepisy weszły już w życie, co oznacza, że już można składać wnioski o wakacje kredytowe.

Z zawieszenia spłaty raty można skorzystać przez maksymalnie 8 miesięcy w tym i przyszłym roku. W bieżącym kwartale można zawiesić spłatę raty sierpniowej i wrześniowej; w ostatnim kwartale tego roku, czyli między 1 października a 31 grudnia można odroczyć spłatę dwóch rat, a w przyszłym roku po jednej racie w każdym z kwartałów. Zawieszone raty przejdą na koniec okresu spłaty, tym samym okres kredytowania wydłuży się

o liczbę miesięcy, kiedy skorzystało się z wakacji kredytowych.

Z wakacji kredytowych może skorzystać osoba posiadająca kredyt hipoteczny w złotych zaciągnięty na własny cel mieszkaniowy (czyli po to, by w nieruchomości, na której zakup lub budowę zaciągnęło się kredyt hipoteczny mieszkać, a nie np. ją wynajmować; ponadto wakacje kredytowe przysługują tylko na jeden kredyt). Zawieszenie spłaty raty dotyczy zarówno części kapitałowej, jak i odsetkowej. Jedyne opłaty, jakie mogą się w czasie wakacji kredytowych pojawić, to opłaty z tytułu ubezpieczenia kredytu.

Wniosek o zawieszenie spłaty kredytu należy złożyć w banku, który udzielił kredytu hipotecznego. Można to zrobić w formie

papierowej albo elektronicznej, w tym za pośrednictwem systemu bankowości elektronicznej. W ustawie sprecyzowano, że wniosek powinien zawierać dane konsumenta, banku i umowy kredytowej, której dotyczy wniosek; ponadto we wniosku należy wskazać okres lub okresy, kiedy chce się skorzystać z zawieszenia spłaty kredytu oraz oświadczenie, że wniosek dotyczy umowy zawartej w celu zaspokojenia własnych potrzeb mieszkaniowych. To oświadczenie składa się pod rygorem odpowiedzialności karnej; musi więc zawierać klauzulę: „Jestem świadomy odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego oświadczenia”.

Zgodnie z ustawą, spłata kredytu zostaje zawieszona na okres wskazany we wniosku z dniem jego doręczenia

bankowi. Bank potwierdza kredytobiorcy otrzymanie wniosku w ciągu 21 dni od dnia jego doręczenia. Brak potwierdzenia nie wpływa na rozpoczęcie zawieszenia spłaty kredytu.

W poradniku przygotowanym przez Ministerstwo Finansów dostępnym na stronie resortu podkreślono, że żeby skorzystać z wakacji kredytowych w danym miesiącu, trzeba złożyć wniosek przed dniem spłaty raty kapitałowo-odsetkowej za ten miesiąc (również w weekend przy wykorzystaniu bankowości elektronicznej). Jest to szczególnie ważne w przypadku osób, których termin spłaty raty przypada w pierwszych dniach sierpnia.

Rzecznik ZBP Przemysław Barbrich przekazał PAP, że banki będą od piątku gotowe do przyjmowania wnio-

sków o wakacje kredytowe. Na pytanie, kiedy powinno się złożyć wniosek, by skorzystać z wakacji kredytowych w sierpniu, Barbrich podkreślił, że należy złożyć wniosek przed datą spłaty sierpniowej raty.

— Najlepszą praktyczną poradą jest, by każda osoba, która ma umowę kredytu hipotecznego, zajrzała na stronę swojego banku i tam znalazła informację, w jakim terminie w związku ze swoją datą zapadalności raty, powinna taki wniosek złożyć — zalecił Barbrich.

— Każdy klient ma inny termin zapadalności kredytu, mamy do czynienia być może z setkami tysięcy wniosków i dobrze jest zajrzeć na stronę banku, być może zadzwonić na infolinię, by dopytać o to, jaka jest formuła przyjęta w danym banku — dodał.

Rzecznik Finansowy radzi, by zachować potwierdzenie nadania lub osobistego złożenia wniosku w oddziale banku.

— Gdyby doszło do ewentualnych nieprawidłowości z procedowaniem wniosku, potwierdzenie nadania będzie dowodem na to, że wniosek trafił do kredytodawcy w określonym dniu — wskazał Rzecznik Finansowy.

W czwartek 28 lipca RF uruchomił infolinię poświęconą mechanizmowi wakacji kredytowych, za pomocą której będzie można zadać pytanie ekspertowi lub zgłosić problem. Numer infolinii to 22 333 73 35. Poradę eksperta można uzyskać również drogą mailową, pisząc pod adres: wakacjekredytowe@rf.gov.pl.

PAP

JAKICH KOMPETENCJI BRAKUJE KANDYDATOM DO PRACY?

Kompetencje miękkie wpływają na to, jak pełniemy swoje zawodowe obowiązki. Te, których kandydatom do pracy brakuje najbardziej, ujawniają dane raportu ManpowerGroup.

Choć świat nieuchronnie pędzi w kierunku digitalizacji, umiejętności miękkie są wciąż w czołówce najbardziej pożądanych cech pracowników. Jednak co trzeci pracodawca w Polsce mówi o wyzwaniach w rekrutowaniu osób wykazujących się odpornością na stres i umiejętnością adaptacji. Według firm kandydatom brakuje również rzetelności, dyscypliny, a także kreatywności.

— Żyjemy w czasach ogromnej dynamiki zmian, dlatego kompetencje miękkie stają się obok umiejętności twardych filarem

rozwoju organizacji. Są niezwykle ważne, deficytowe i pożądane, to kluczowy czynnik w doborze kandydatów do firm, a ich podnoszenie i rozwój powinny być istotnym elementem strategii zarządzania talentami. Są również związane z mobilnością kariery wewnątrz organizacji. Działania te w głównej mierze mają na celu ograniczenie rotacji, ale też dostosowanie pracowników do nowych i aktualnie potrzebnych ról. Pomagają również pracodawcom reagować na zmieniające się otoczenie biznesowe oraz wyzwania związane z bra-

kiem kandydatów o odpowiednich umiejętnościach — mówi Szymon Rudnicki, dyrektor ManpowerGroup Talent Solutions w Polsce.

Badania, którym poddano różne organizacje, wskazują, że według 31 proc. z nich kandydatom do pracy brakuje takich umiejętności jak odporność na stres, adaptacja, rzetelność, dyscyplina czy kreatywność. 29 proc. firm mówi o trudnościach w rekrutowaniu osób charakteryzujących się zdolnością analizy i krytycznego myślenia oraz umiejętnościami rozwiązywania problemów. Firmy sygnalizują

także wyzwania z pozyskaniem kandydatów z takimi umiejętnościami miękkimi jak podejmowanie inicjatyw oraz współpraca (27 proc.).

Jak się okazuje, niewystarczająco dobrze rozwinięte kompetencje miękkie mogą być powodem odrzucenia kandydata w procesie rekrutacyjnym.

— Firmy od kilku lat przywiązują coraz większą wagę do posiadanych kompetencji miękkich u zatrudnionych osób. Dotyczy to już właściwie wszystkich specjalizacji. Zdarza się również, że kandydaci bywają odrzucani w rekruta-

cji z powodu ich niedoboru. Najczęściej stoi za tym konkretne uzasadnienie biznesowe, na przykład gdy firma wprowadza nowe rozwiązania i jest w ciągłym procesie restrukturyzacji, a kandydat do pracy cechuje się dużym oporem wobec zmian, brakiem elastyczności i niechęcią do uczenia się nowych rzeczy. Wówczas nie przekona do siebie nowego pracodawcy — mówi Katarzyna Pączkowska, dyrektor rekrutacji stałej w Manpower.

I podsumowuje: — Jeszcze niedawno uważano, że w przypadku stanowisk technicznych czy inżynie-

ryjnych kluczowe jest odpowiednie wykształcenie i doświadczenie zawodowe. Obecnie pracodawcy poszukują połączenia tych elementów także z kompetencjami miękkimi. W dobie niedoboru talentów zadaniem dla pracodawców staje się wdrożenie programów upskillingowych i reskillingowych, aby pracownicy rozwijali się zgodnie z oczekiwaniami i potrzebami zmieniającego się dynamicznie otoczenia biznesowego.

Źródło: ManpowerGroup

PIENIĄDZE NA BUDOWĘ SALI GIMNASTYCZNEJ

Starostwo powiatowe 27 lipca podpisało umowę na budowę sali sportowej przy Zespole Szkół nr 4 w Mławie. Firma REVBud Spółka Akcyjna z Torunia wykona tę inwestycję za nieco ponad 11,5 mln złotych. Ma na to czas do 30 października 2023 r.

Zadanie pod nazwą „Budowa Sali Gimnastycznej przy Zespole Szkół nr 4 w Mławie przy ul. Warszawskiej 44a” wspomniana wyżej firma zrealizuje w dwóch etapach. Pierwszy przewiduje między innymi roboty przygotowawcze, położenie podkładów na gruncie, wykonanie fundamentów, ścian nośnych i stropodachu.

Na realizację tego wykonawca ma czas do 4 listopada 2022 roku.

Natomiast etap drugi został podzielony na dwie części. Pierwsza obejmuje wykonanie dachu wraz z konstrukcją, stolarkę, posadzki i podłogi, tynki i okładziny wewnętrzne. Prace te mają być ukoń-



Umowę na budowę sali sportowej przy Zespole Szkół nr 4 w Mławie podpisano 27 lipca

czono 30 maja 2023. Część druga natomiast przewiduje m.in. położenie tynków i okładzin zewnętrznych, montaż instalacji elektrycznej także zewnętrznej instalacji wodno-kanalizacyjnej oraz gazowej poza tym wewnątrz instalacji wody zimnej i ciepłej, wewnętrz-

nej, jak również instalacji kanalizacyjnej i ogrzewania i technologii kotłowni, instalacji gazowej, wentylacji. Montaż stojaków na rowery i zagospodarowanie terenu.

Inwestycja ma być ukończona 30 października 2023 roku.



Na budowę sali udało się starostwu pozyskać w sumie 10.191.257,73 złotych. Z czego 3 mln zł pochodzi z Ministerstwa Sportu i Turystyki w ramach Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej (FRKF).

Powiat mławski otrzymał również promesę na

5 mln złotych w ramach programu Rządowy Fundusz Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych. Ponadto dostał dotację z Samorządu Województwa Mazowieckiego w ramach instrumentu wsparcia zadań ważnych dla równomiernego

rozwoju województwa mazowieckiego w wysokości 2.191.257,73 złotych. Wkład własny powiatu natomiast wynosi 1.391.924,71 złotych.

Koszt inwestycji to 11.583.181,94 zł.

Tomasz Bielski/
starostwo powiatowe

DROGI W REJONIE SZKÓŁ I PLACÓWEK OŚWIATOWYCH POD LUPĄ

Policjanci mławskiej drogówki przeprowadzili już pierwsze lustracje dróg w rejonie szkół i placówek oświatowych przed rozpoczęciem roku szkolnego. Przegląd dróg gminnych i powiatowych zakończy się 19 sierpnia.

W trosce o bezpieczeństwo dzieci i młodzieży, funkcjonariusze ruchu drogowego przeprowadzają w rejonach szkół i placówek oświatowych na terenie powiatu mławskiego kontrole. Celem lustracji dróg jest sprawdzenie zasadności istniejącego oznakowania z uwzględnieniem natężenia ruchu, ukształtowania terenu i geometrii drogi, przed „pierwszym dzwonkiem szkolnym”.

Spostrzeżenia i uwagi policjantów dotyczące wad-



liwego oznakowania oraz złego stanu dróg, zostaną ujęte w protokole pokontrolnym.

Wnioski z przeprowadzonej lustracji na bieżąco będą przekazywane właściwym miejscowo zarządom dróg, celem usunięcia uchybień.

Podczas pierwszych kontroli najczęstsze nieprawidłowości to brak znaków drogowych ostrzegawczych A-17 „dzieci” i tabliczki wskazującej, że przejście dla pieszych jest szczególnie uczęszczane przez dzieci T-27, tzw. „Agatka”.

Zasłonięty znak D-6 „przejście dla pieszych” przez przydrożną zielen. W jednym przypadku policjanci będą wnioskować o wyznaczenie w rejonie szkół znaku drogowego poziomego P-10 „przejście dla pieszych”.

Asp. Aneta Prusik

REMONT KALKÓWKI JESZCZE W TYM ROKU



Miasto Mława pozyskało w ramach programu „Groby i cmentarze wojenne w kraju” ogłoszonego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego dofinansowanie w wysokości 270 tys. zł na remont mogiły zbiorowej Mauzoleum Kalkówka.

Zakres zaplanowanych robót obejmuje: wykonanie projektu, wymianę nawierzchni, modernizację schodków z dostosowaniem zejścia do potrzeb

osób z niepełnosprawnością ruchową, odnowienie frontu betonowego sarkofagu, wymianę napisu „Ojczyzna to ziemia i groby – narody tracąc pamięć tracą życie”, zainstalowanie oświetlenia oraz odnowienie stojących obok słupów symbolizujących ludzi oczekujących na egzekucję. Zadanie powinno zostać zrealizowane do 20 grudnia 2022 r. Jego całkowita wartość to 375.000 zł.

LG, KN

WAKACJE TO SEZON WYPADKÓW

Wakacje to czas, w którym częściej dochodzi do wypadków drogowych. Jedną z przyczyn jest brawura, bo warunki pogodowe sprzyjają szybszej jeździe. Na drogach naszego powiatu doszło do trzech zdarzeń, w których kilka osób zostało rannych.

W Uniszkach Zawadzkich kierujący renault clio 52-letni mieszkaniec powiatu plockiego zjechał do przydrożnego rowu. W wyniku zdarzenia rannych zostało dwoje pasażerów, którzy nie mieli zapiętych pasów bezpieczeństwa — 73-letnia kobieta i 80-letni mężczyzna.

Było to w poprzednią sobotę 30 lipca o godz. 16:30 na krajowej siódemce. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, kierujący samochodem marki Renault Clio, 52-latek nie dostosował prędkości do warunków drogowych w wyniku czego zjechał do przydrożnego rowu.

Rannych w tym wypadku zostało dwoje pasażerów nie korzystających z pasów bezpieczeństwa — 73-letnia kobieta i 80-letni mężczyzna. Kierowca był trzeźwy. Ranni zostali przetransportowani do szpitali w Ciechanowie i Działdowie.

Policjanci przypominają, że niekorzystanie podczas



Pasażerowie renault clio zostali ranni, bo nie przypięli pasów

jazdy z pasów bezpieczeństwa znacząco zwiększa ryzyko poważnych obrażeń nie tylko w czasie wypadku, ale też w trakcie kolizji czy nawet gwałtownego hamowania. W chwili zderzenia pojazdu z przeszkodą, na osoby będące wewnątrz pojazdu działa ogromna siła bezwładności, która powoduje, że człowiek przez moment ma „masę zderzeniową” wynoszącą nawet kilka ton.

Ważne jest, aby pasy zapinali także pasażerowie jadący z tyłu. Jeżeli pasażer z tylnej kanapy nie zapnie pasów, podczas zderzenia czołowego uderzy w oparcie

fotela osoby jadącej przed nim.

Siła uderzenia niekiedy potrafi złamać fotel, a obrażenia wynikające z tej sytuacji mogą zakończyć się nawet śmiercią osoby siedzącej z przodu.

Pamiętajmy, że do obowiązków kierowcy należy sprawdzenie, czy wszystkie przewożone osoby są bezpieczne.

Następny wypadek zdarzył się 2 sierpnia o godz. 13:00 na ul. Bagno w Mławie. 65-letni mławianin prowadzący rower został potrącony przez kierującego Fiatem Dukato. Zobrażeniami ciała



Zakleszczonego w audi rannego kierowcę uwolnili strażacy

mężczyznę przewieziono do mławskiego szpitala.

— Jak wynika ze wstępnych ustaleń, kierujący pojazdem ciężarowym marki Fiat Dukato 35-letni mieszkaniec Warszawy, na ul. Bagno, wykonując manewr cofania, nie zachował szczególnej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa prowadzącemu rower mławianinowi. W wyniku zdarzenia 65-letni mieszkanka Mławy, doznał między innymi obrażeń kości udowej. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi — poinformowała asp. Aneta Prusik z Komendy Powiatowej Policji w Mławie. — Apelu-

jemy o ostrożność. Cofanie jest jednym z trudniejszych manewrów i przyczyną wielu niezdanych egzaminów na prawo jazdy. Kierowca jadący do tyłu musi uważać na pieszych, przeszkody stałe, zaparkowane pojazdy, a także innych uczestników ruchu drogowego — dodała.

Policjanci przypominają, że według kodeksu ruchu drogowego, kierowca wykonujący manewr cofania w większości przypadków ponosi odpowiedzialność za wszelkie stłuczki i kolizje. Wobec tego, podczas tej czynności należy zachować odpowiednią czujność i ostrożność.

Do kolejnego wypadku doszło czwartek rano.

— Na wyjeździe z miejscowości Głuźek w kierunku miejscowości Podkrajewo, kierujący samochodem marki Audi A6, 24-letni mieszkaniec powiatu mławskiego, jadąc z nadmierną prędkością, na łuku jezdni zjechał z drogi i uderzył w drzewo — informuje asp. Aneta Prusik. — Zakleszczonego w pojeździe rannego kierowcę uwolnili strażacy przy pomocy specjalistycznego sprzętu. Mężczyzna był nieprzytomny. Z ciężkimi obrażeniami ciała został przewiezony do szpitala w Mławie.

Chwila nieuwagi, brawury, złe samopoczucie, zmęczenie i rozkojarzenie za kierownicą mogą się zakończyć tragedią. Warto o tym pamiętać, zanim zdecydujemy się ruszyć w drogę. Jeśli czujemy, że kolejna kawa nie działa, nie wsiadajmy za kierownicę. Pamiętajmy, że bezpieczeństwo na drodze zależy od każdego z nas.

Informacja KPP

MŁAWA ZMIENIA ŚWIATŁA



W ramach dofinansowania z Polskiego Ładu Mława wymienia stare lampy oświetleniowe na lampy ledowe. Wymianę zaplanowano na ulicach: Marszałkowskiej,

Działdowskiej i Szczęsnej-Lesiowskiej. Inwestycja ma przynieść realne oszczędności dla miasta, związane z obniżeniem kosztów zakupu energii elektrycznej.

ROWEREM W 12 DNI Z VIERNHEIM DO MŁAWY



W sobotę 6 sierpnia do Mławy dotarł Stephan Schneider z niemieckiego Viernheim, który przyjechał do nas na rowerze, pokonując trasę około 1250 kilometrów!

Stephan Schneider pokonał tę trasę w 12 dni.

Niezwykłego gościa naszego miasta powitał burmistrz Mławy Sławomir Kowalewski wspólnie ze swoim zastępcą Szymonem Zejerem.

Na swoim profilu Facebook burmistrz Mławy napisał: „Mieliśmy przyjemność powitać podróżnika w Mieście Mława. Jesteśmy pod ogromnym wrażeniem tego co zrobił, przy obecnej pogodzie był to niesamowity

wysiłek. Stephan w krótkiej rozmowie zdradził, że jest pod wrażeniem naszego kraju, bardzo dobrze mu się podróżowało rowerem”.

Redakcja Nowego Kuriera Mławskiego też jest pod wrażeniem. Gratulujemy.

FINAŁ WAKACJI Z MAXEM

Stowarzyszenie Wspierania Społeczności Lokalnej „Bądźmy Razem” oraz Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Mławie 28 lipca 2022 r. zorganizowali ostatnie czwarte spotkanie z cyklu „Wakacje z Maxem”.



Projekt miał charakter profilaktyczny i adresowany był do dzieci i młodzieży spędzających wakacje na terenie miasta Mława. We wszystkich czterech spotkaniach z Maxem brało udział około 300 dzieci i młodzieży z Mławy. Na koniec spotkania odbyła się loteria, podczas której wylosowano 12 nagród w tym 6 głównych.

Został rozstrzygnięty również konkurs dla Najlepszego strażaka wakacji z Maxem i najlepszego strzelca wakacji z Maxem.

Zadanie było finansowane ze środków Samorządu Miasta Mława w ramach otwartego konkursu ofert na realizację zadań publicznych w zakresie zdrowia publicznego w ramach Miejskiego Programu Profilaktyki Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii dla Miasta Mława w 2022 roku.

Organizatorzy dziękują wszystkim instytucjom i osobom za zaangażowanie i współpracę przy realizacji projektu „Wakacje z Maxem” na rzecz małych mieszkańców naszego miasta.



PRACA W GOSPODARSTWIE ROLNYM A WYLICZENIE STAŻU PRACY

Ustawa z 20 lipca 1990 r. o wliczaniu okresów pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym do pracowniczego stażu pracy wprowadza kilka warunków, które musi spełnić pracownik, aby okres jego pracy w gospodarstwie mógł zostać zaliczony do stażu pracy.

Zgodnie z art. 1 tej ustawy, ilekroć przepisy prawa lub postanowienia układu zbiorowego pracy albo porozumienia w sprawie zakładowego systemu wynagradzania przewidują wliczanie do stażu pracy, od którego zależą uprawnienia pracownika wynikające ze stosunku pracy, okresów zatrudnienia w innych zakładach pracy, do stażu tego wlicza się pracownikowi także okresy prowadzenia indywidualnego gospodarstwa rolnego lub pracy w takim gospodarstwie prowadzonym przez współmałżonka.

Ponadto wlicza się także przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy po ukończeniu 16. roku życia w gospodarstwie rolnym prowadzonym

przez rodziców lub teściów, poprzedzające objęcie tego gospodarstwa i rozpoczęcie jego prowadzenia osobiście lub wraz ze współmałżonkiem oraz przypadające po dniu 31 grudnia 1982 r. okresy pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym w charakterze domownika w rozumieniu przepisów o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin.

Ustawa nie nakłada powszechnego obowiązku zaliczenia okresów pracy w gospodarstwie rolnym do stażu pracy. Zapisy ustawy znajdują zastosowanie dopiero wtedy, jeżeli przepisy prawa regulujące funkcjonowanie danego zakładu pracy lub przepisy wewnętrzzakładowe (układ zbiorowy pracy, regulamin wynagradzania) przewidu-



Ustawa nie nakłada powszechnego obowiązku zaliczenia okresów pracy w gospodarstwie rolnym do stażu pracy

ją możliwość wliczenia do stażu pracy okresu pracy w innych zakładach pracy.

Jeżeli ten warunek zostanie spełniony, a pracownik przedstawi w zakładzie pracy stosowne zaświadczenie z urzędu gminy, wówczas okres pracy w gospodarstwie rolnym zostanie doliczony do sta-

żu pracy, od którego zależą uprawnienia pracownicze, w tym wymiar urlopu wypoczynkowego.

Należy zaznaczyć, że okresów pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym nie wlicza się do okresu zatrudnienia, od którego zależy nabycie prawa do urlopu wypo-

czynkowego. Oznacza to, że pracownik, który pracował w gospodarstwie rolnym w charakterze domownika, a następnie podjął pierwszą pracę w życiu, w roku kalendarzowym, w którym podjął pracę, będzie nabywał prawo do urlopu z upływem każdego miesiąca pracy, w wymiarze 1/12 wymiaru urlopu wypoczynkowego przysługującego mu po przepracowaniu roku.

Okres pracy w gospodarstwie rolnym zostanie doliczony jednak do 10 lat pracy, których przepracowanie uprawnia do 26 dni urlopu. Pracownik taki szybciej osiągnie zatem lata pracy, które wpłyną na zwiększenie wymiaru jego urlopu.

W zakresie zaświadczeń stwierdzających (dokumentujących) okresy pracy



KAŻDĄ SPRAWĘ Z ZAKRESU ZALICZENIA PRACY NA ROLI DO STAŻU PRACY NALEŻY ROZPATRYWAĆ ODRĘBNI.

w gospodarstwie rolnym, na wniosek zainteresowanej osoby właściwy urząd gminy jest obowiązany stwierdzić okresy jej pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym, wydając stosowne zaświadczenie w celu przedłożenia w zakładzie pracy.

W przypadku, gdy urząd gminy nie dysponuje dokumentami uzasadniającymi wydanie przedmiotowego zaświadczenia, zawiadamia o tej okoliczności wnioskodawcę na piśmie. Wówczas okresy pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym mogą być udowodnione zeznaniami co najmniej dwóch świadków zamieszkujących w tym czasie na terenie, na którym położone jest gospodarstwo rolne.

W razie braku zaświadczenia z urzędu gminy – bo tylko ono bezwarunkowo obliguje pracodawcę do zaliczenia okresów pracy rolniczej do stażu pracowniczego – a co za tym idzie na podstawie samego pisma z urzędu gminy i zeznań dwóch świadków, ostateczna decyzja leży w gestii pracodawcy.

Powinien on ją podjąć na podstawie oceny wartości dowodowej przedłożonych dokumentów. Każdą sprawę z zakresu zaliczenia pracy na roli do stażu pracy należy rozpatrywać odrębnie w kontekście do zaistniałej sytuacji i posiadanej dokumentacji.

Źródło: Okręgowy Inspektorat Pracy w Olsztynie

REKLAMA

przetarg

Wyciąg z ogłoszenia o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na najem placów handlowych przed cmentarzami w Mławie w okresie od 27.10.2022 r. do 6.11.2022 r.

Burmistrz Miasta Mława

ogłasza pierwsze przetargi ustne nieograniczone na najem placów handlowych przed cmentarzami w Mławie

położonych na działkach nr 923 przy ul. Maksymiliana Marii Kolbego, nr 4261/6 przy ul. Nowowiejskiej nr 2130 przy ul. Cmentarnej z przeznaczeniem na prowadzenie działalności handlowej polegającej na sprzedaży zniczów, kwiatów, wieńców itp. w okresie od 27.10.2022 r. do 6.11.2022 r.

1. Przedmiotem przetargów są następujące place handlowe:

- a) 12 placów handlowych na działce nr 923 przy ul. Maksymiliana Marii Kolbego w tym: place nr nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 13, 15, 17, 19 o powierzchni ok. 18 m² każdy,
- plac nr 9 o powierzchni ok. 15 m²,
 - plac nr 11 o powierzchni ok. 12 m²,
- b) 7 placów handlowych na działce nr 4261/6 przy ul. Nowowiejskiej w tym:
- plac nr 1 o powierzchni ok. 7 m²,
 - plac nr 2 o powierzchni ok. 9 m²,
 - plac nr 3 o powierzchni ok. 10 m²,
 - plac nr 4 o powierzchni ok. 10 m²,
 - plac nr 5 o powierzchni ok. 10 m²,
 - plac nr 6 o powierzchni ok. 9 m²,
 - plac nr 7 o powierzchni ok. 9 m²,
- c) 7 placów handlowych na działce nr 2130 przy ul. Cmentarnej, w tym place nr nr 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 o powierzchni ok. 9 m² każdy.

2. Czynsze wywoławcze netto:

- a) ul. Maksymiliana Marii Kolbego:
- place nr nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 13, 15, 17, 19 – czynsze wywoławcze po 400 zł każdy,
 - plac nr 9 – czynsz wywoławczy 330 zł,
 - plac nr 11 – czynsz wywoławczy 260 zł,
- b) ul. Nowowiejska:
- plac nr 1 – czynsz wywoławczy 150 zł,
 - plac nr 2 – czynsz wywoławczy 200 zł,
 - plac nr 3 – czynsz wywoławczy 220 zł,
 - plac nr 4 – czynsz wywoławczy 220 zł,
 - plac nr 5 – czynsz wywoławczy 220 zł,
 - plac nr 6 – czynsz wywoławczy 200 zł,
 - plac nr 7 – czynsz wywoławczy 200 zł,

c) ul. Cmentarna:

- place nr nr 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 – czynsze wywoławcze po 200 zł każdy.

Do czynszów ustalonych w wyniku przetargu zostanie dodany podatek VAT wg stawki 23%.

3. W przetargach mogą brać udział osoby, które wniosą wadium w wysokościach:

- a) ul. Maksymiliana Marii Kolbego: wadium 1000 zł (wadium uprawnia do udziału w wielu przetargach na place handlowe przy ul. Maksymiliana Marii Kolbego),
- b) ul. Nowowiejska: wadium 500 zł (wadium uprawnia do udziału w wielu przetargach na place handlowe przy ul. Nowowiejskiej),
- c) ul. Cmentarna: wadium 500 zł (wadium uprawnia do udziału w wielu przetargach na place handlowe przy ul. Cmentarnej).

Wadium należy wnieść w pieniądzu, tj. wpłacić w kasie Urzędu Miasta Mława lub na rachunek bankowy Urzędu Miasta Mława nr **74 1090 2604 0000 0001 3379 7851** w Santander Bank Polska SA w terminie do **19.09.2022 r.** podając jako tytuł: **Wadium – przetargi na najem placów handlowych przy cmentarzu – ul.**

Za wpłacenie wadium uważa się wpłacenie wymaganej kwoty w kasie Urzędu Miasta Mława lub wpływ wymaganej kwoty na rachunek Urzędu Miasta Mława.

5. Wynajęcie nastąpi na okres od 27.10.2022 r. do 6.11.2022 r.

Najemcy będą płacić czynsze za najem w wysokości ustalonej w wyniku niniejszych przetargów, powiększone o podatek VAT wg stawki 23%.

Przetargi odbędą się w dniu 23.09.2022 r. – początek o godz. 10.00 w Miejskim Domu Kultury, ul. Stary Rynek 13, sala obrad Rady Miasta Mława (na piętrze).

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Mława, ul. Stary Rynek 19, oraz opublikowane na stronie internetowej Urzędu Miasta Mława w Biuletynie Informacji Publicznej: www.mlawa.pl. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miasta Mława, Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego, ul. Stary Rynek 19, pok. 14, tel. 23 654 32 53.

CO Z MIESZKANIAMI?

CORAZ TRUDNIEJ DOSTAĆ KREDYT NA MIESZKANIE. CENY NAJMU SĄ CORAZ DROŻSZE, A DEVELOPERZY NARZEKAJĄ NA ZASTÓJ. JAKIE POMYSŁY NA MIESZKALNICTWO MAJĄ PARTIE POLITYCZNE? O TO PYTAMY DZISIAJ POSŁÓW.

Analitycy branży mieszkaniowej nie mają złudzeń. Rynek budowy mieszkań przeżywa zastój. I to bardzo widoczny. Bartłomiej Baranowski, główny analityk nieruchomości związany z domiporta.pl, zwraca uwagę na dane Biura Informacji Kredytowej. Wynika z nich,

że wartość zapytań o kredyty mieszkaniowe spadła o 59,9 proc. Analityk, powołując się na dane GUS i informacje KNF, bije na alarm.

— GUS przekazał, że od stycznia do maja rozpoczęto o 19,5 proc. mniej nowych budów. Obecnie bardzo trudno uzyskać kredyt na zakup mieszkania.

Jest on znacząco droższy niż jeszcze rok temu, a ponadto KNF zaleciła zaostreżenie polityki kredytowej — stwierdza Bartłomiej Baranowski.

O tym, jakim problemem staje się mieszkanie — nie tylko własne, ale także wynajęte — wiedzą doskonale mieszkańcy naszego kraju. W po-

równaniu do lata 2021 roku, ceny najmu mieszkań skoczyły w niektórych miejscowościach nawet o 30 proc. Rozmawiamy dziś o tym z kilkoma posłami, którzy mówią nam między innymi o pomysłach swoich ugrupowań na zwiększenie dostępu Polaków do własnego mieszkania.

Stanisław Kryściński



JERZY MAŁECKI poseł PiS

Zawirowania na rynku budownictwa mieszkaniowego związane są z wojną ekonomiczną, którą to Rosja rozpoczęła, i stąd radykalne wzrosty cen surowców naturalnych: gazu, węgla, ropy oraz energii i materiałów budowlanych, a przez to znaczący wzrost inflacji na całym świecie, w tym i w Polsce. Brak gruntów pod budownictwo to jeden z kolejnych elementów ograniczających budownictwo.

Obecnie rząd pracuje nad rozwiązaniami zawartymi w projekcie zmian w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Dzięki tym zmianom planowanie w gminach będzie sprawniejsze, racjonalniejsze i transparentniejsze.

Pojawią się większe możliwości dotyczące budowy nowych domów i mieszkań. Przypomnę, że obecnie już działa ustawa o budowie domów do 70 m², które można już stawiać bez nadmiernej biurokracji tylko na zgłoszenie, bez pozwolenia na budowę. Prace się toczą, ażeby jeszcze te przepisy uprościć, i jednocześnie przygotowywane są zmiany do ustawy deregulującej prawo budowlane. Dane GUS pokazują, że ok. 11 proc. lokali mieszkalnych w Polsce nie jest zamieszkałych. W dużej części pustostany są własnością gmin. Na rynku jest dużo nieruchomości, które można wyremontować lub zaadaptować na lokale mieszkalne. Toczy się prace nad zmianami uproszczenia tych procedur. Należy też wspomnieć ustawę, która pozwala na uzyskanie kredytu na zakup mieszkania bez wkładu własnego, a z dodatkową pomocą państwa, gdy w trakcie spłacania kredytu kredytobiorcy urodzą się kolejne dzieci w rodzinie.



JANUSZ CICHON poseł KO

W 2014 roku uruchomiliśmy fundusze mieszkaniowe w BGK, skarb państwa, spółki skarbu państwa, np. Polskie Linie Kolejowe przekazywały tereny pod budowę mieszkań na wynajem. W 2015 roku oddaliśmy pierwsze mieszkania z niższym od rynkowego czynszem.

PiS przejął program, mówił o 1 mln mieszkań, ale nic nie zrobił. Przygotowane przez PLK, Poczta Polska pod budownictwo tereny sprzedawał developerom. Tu potrzebne są prawdziwe i skuteczne działania, a nie jedynie propaganda, z którą mamy obecnie do czynienia. W efekcie mamy zastój w budownictwie mieszkaniowym.

Trzeba wrócić do tych rozwiązań. Mieszkania na wynajem budowane przy udziale środków europejskich np. KPO, na terenach skarbu państwa mogłyby być zdecydowanie tańsze, budowlanka zaś miałaby co robić. Warto wrócić też do naszego programu „Mieszkania dla Młodych”. Potrzebne są jednak skuteczne działania przeciw inflacji, a nie jedynie łagodzenie ich skutków. Mieszkania dla Młodych to jednorazowe dofinansowanie wkładu własnego. Z naszego programu będą mogły korzystać małżeństwa do 35 roku życia oraz single, a limit wieku nie będzie obowiązywał małżeństw z trójką dzieci.



URSZULA PASŁAWSKA poseł PSL

Problem z dostępnością mieszkań dla młodych ludzi zauważyliśmy dawno temu. Niestety, rząd PiS nie wywiązał się z obietnic.

My proponujemy więc dwie drogi. Po pierwsze: program „Własny Kąt”, czyli państwowa dopłata do wkładu własnego w wysokości 20 proc. ceny mieszkania. Po drugie, drogę samorządową, czyli „Grunt za złotówkę” możliwość zakupu działki budowlanej za przysłowiową złotówkę razem z pozwoleniem na budowę oraz z dopłatami 85 proc. do instalacji odnawialnych źródeł energii. Tak by dom był tani w utrzymaniu, maksymalnie samowystarczalny energetycznie. To już się dzieje, w Polsce są samorządy oferujące młodym ludziom zakup taniego gruntu.

Z kolei ludzie, którzy płacą coraz droższe kredyty, powinni być zwolnieni z marży pobieranej przez państwowe banki.

W jakimś celu rząd PiS znacjonalizował te banki. Tu i teraz potrzebny jest powszechny program budowy tanich mieszkań finansowany z pieniędzy z Krajowego Funduszu Odbudowy. Jak widać, pieniędzy nie będzie, dopóki rządzi PiS. My wrócimy do tematu po wygranych wyborach, szybko i skutecznie rozwiążemy problem braku mieszkań.



MARCIN KULASEK poseł Lewicy

Nawet Jarosław Kaczyński przyznaje, że program mieszkaniowy PiS-owi nie wyszedł. Program mieszkaniowy. W Polsce brakuje jednego miliona mieszkań na rynku wtórnym i jednego miliona na rynku pierwotnym. 60 proc. Polaków w wieku 25-29 lat mieszka ze swoimi rodzicami. Dwie trzecie Polaków nie ma zdolności kredytowej, a najem mieszkania na rynku prywatnym bardzo często pochłania ponad 50% dochodów.

Program mieszkaniowy Lewicy to nie tylko pomoc dla osób uboższych, to również oferta dla rodzin z klasy średniej, która rok temu mogły iść do banku po kredyt mieszkaniowy, a dzisiaj zostaną odprawione z kwitkiem. Lewica to zmieni — za sprawą naszego Narodowego Programu Mieszkaniowego stworzymy system budownictwa społecznego na wzór krajów Europy Zachodniej.

W latach 2025-2029 w ramach Programu zbudujemy 300.000 tanich mieszkań na wynajem przez 5 lat. Cały program będzie kosztować 20 miliardów rocznie, z czego 3 mld zł pokryją fundusze europejskie. Kluczową rolę odegra państwowy Bank Gospodarstwa Krajowego, który będzie pełnił funkcję instytucji kredytującej samorządy, dzięki emitowanym przez siebie obligacjom mieszkaniowym. Budowa mieszkań to zadanie dla samorządów. Państwo powinno zapewnić finansowanie, ale program powinien być realizowany przez samorządowców, którzy najlepiej wiedzą, gdzie i jak budować.

RODZINA DAŁA MI SIŁĘ DO WALKI

Pan Krzysztof pił wiele lat. Pił, bił i nie szanował swoich najbliższych. Trafił do więzienia. Dopiero kiedy zachorował, zrozumiał, jak źle postępował. Zmienił swoje życie. Od prawie 20 lat nie wziął alkoholu do ust. — Teraz wiem, że najważniejsza w życiu jest rodzina — mówi.

Nie wszystko w moim życiu układało się tak jak tego chciałem — opowiada pan Krzysztof. — Kiedy człowiek jest młody, marzy o dobrej pracy, miłości i szczęśliwej rodzinie. Marzenia nie zawsze się spełniają, ale każdy z nas pragnie się do nich przybliżyć. Niestety, kiedy pojawiają się problemy, a obowiązki przytłaczają, człowiek szuka ratunku w alkoholu, chociaż to takie złudne. I tak się człowiek przez lata stacza, niszczy siebie i najbliższych...

Ma 66 lat, choć mówi, że chciałby część życia wymazać z pamięci lub cofnąć czas... Tyle lat stracił na picie. W jego rodzinnym domu było biednie, ale zawsze czysto, jedzenia nie brakowało, a przede wszystkim dom rodzinny był przepełniony miłością. To był ideał rodziny, jaki zapamiętał i jaki chciał mieć. Rodzice darzyli czwórkę swoich dzieci miłością i poświęcali im tyle czasu, ile mogli.

Pan Krzysztof bardzo lubił spędzać czas z tatą na rybach. Dużo rozmawiali, a wspólna pasja zbliżała ich jeszcze bardziej. Od młodych lat mężczyzna pracował fizycznie, by jako najstarszy w rodzinie wesprzeć rodziców. Na jednej z wiejskich zabaw poznał Jagodę. Zatańczył z nią i wiedział, że to ona zostanie jego żoną.

— Bardzo mi się spodobała. Była skromna i miała cudowny uśmiech — wspomina. — Pokochałem ją i po kilku miesiącach oświadczyłem się. Po ślubie dorabialiśmy się wszystkiego od podstaw. Pracowaliśmy ciężko, ale po kilku latach pobudo-

waliśmy dom. Byliśmy tacy szczęśliwi. Doczekaliśmy się dwóch synów i córki. Miałem wszystko, a jednak coraz częściej sięgałem po alkohol. Nawet nie wiem, kiedy nie umiałem już bez niego żyć. W domu wszystko i wszyscy mnie denerwowali. Zdarzyło mi się podnieść rękę na żonę i dzieci. Sprawilem, że moi najbliżsi żyli w ciągłym strachu przed kolejnymi awanturami. Po wielu awanturach i życia w tym koszmarze żona zaczęła wzywać policję. Po wielu interwencjach, obdukcjach lekarskich żony sąd orzekł mi karę więzienia. Siedziałem prawie 2 lata. To był czas na przemyślenie swojego życia. Nie było łatwo w więzieniu, ale to tam zrozumiałem, co straciłem. Przez alkohol straciłem ponad 10 lat życia. Ale postanowiłem zawalczyć o powrót do domu. Do żony, chciałem też stać się ojcem dla swoich dzieci. Chciałem, żeby dali mi szansę...

Pan Krzysztof pisał do żony i dzieci z więzienia listy, przeproszał ich. Chciał wrócić do domu po zakończeniu kary. Pod koniec jej odbywania okazało się jednak, że zachorował na nowotwór. Postanowił, że jeżeli uda mu się pokonać chorobę, to nie tknie alkoholu i będzie starał się być najlepszym ojcem i mężem.

— Myślałem o śmierci... Bałem się jej i tego, że nie zdołam przeprosić żony i dzieci, że nie będę miał szansy pokazać im, ile dla mnie znaczą i jaki głupi byłem... Ile zdrowia, bólu i łez to wszystko mnie kosztowało, to tylko jeden Pan Bóg wie — opowiada. — Operacja, chemia, naświetlanie, ciągły ból



for pibabay

Pan Krzysztof może teraz cieszyć się swoją pasją do wędkowania, która zarazit go jego ojciec. Uczy wędkarstwa wnuki

i osłabienie. W szpitalu po raz pierwszy odwiedziła mnie żona i dzieci. Tak bardzo się ucieszyłem, że nie mogłem powstrzymać łez... Tyle lat krzywdziłem ludzi, których tak naprawdę kochałem. Alkohol przysłonił mi cały świat... Przeprosiłem ich za piekło, jakie im zgotowałem. Mówiłem, że pragnę się zmienić, wrócić do nich i być obecnym w ich życiu. Początkowo może wcale mi nie uwierzyli, bo wciąż mieli przed oczami pijanego i agresywnego ojca, ale z każdą wizytą rozmowa szła nam łatwiej. Dowiedziałem się o pasjach moich dzieci, o tym, gdzie pracują. Okazało się też, że moja córka spodziewa się dziecka. Płakałem, gdy mi o tym powiedziała. Musiałem walczyć z chorobą, bo przecież wkrótce miałem zostać dziadkiem. Pokochałem tę małą istotę od chwili, kiedy zobaczyłem ją na zdjęciu USG.

Ponad rok pan Stanisław walczył z chorobą. Jak sam dziś mówi, udało mu się uciec śmierci spod kosa. Podczas choroby mężczyzna odnalazł na nowo w sobie wiarę. To ona pomogła mu przetrwać najtrudniejsze chwile.

— Dziś w moim życiu ważne miejsce zajmuje wiara — opowiada. — Przed każdą operacją, naświetleniami czy chemią żarliwie się modliłem, żebym mógł spędzić jeszcze trochę czasu z dziećmi i wnukiem. Chciałem patrzeć, jak sobie radzą w życiu. Jestem z nich bardzo dumny, bo pomimo piekła, jakie im zgotowałem, umiały mi wybaczyć, były moim wsparciem i podporą w trudnym czasie choroby.

Od tamtych wydarzeń minęło już ponad 19 lat. Dziś pan Krzysztof jest innym człowiekiem. To wspaniały mąż, ojciec i dziadek trójki wnucząt. Znalazł też pasję. Wędkar-

II
PRZEZ ALKOHOL
STRACIŁEM
PONAD 10 LAT
ŻYCIA. ALE
POSTANOWIŁEM
ZAWALCZYĆ
O POWRÓT
DO DOMU.

stwo gwarantuje mu kontakt z przyrodą, pięknymi malowniczymi miejscami, bliskością wody, która — jak zapewnia — działa uspokajająco. Taki wypad na ryby daje mu wiele radości i sprawia, że wraca do codziennych obowiązków z nową energią. Pozytywna dawka adrenaliny, która mu towarzyszy, sprawia też, że jest pełen optymizmu. Teraz stawia na relaks, odpoczynek i dobrą zabawę.

— Uważam, że czas na emeryturze to czas, w którym trzeba sprawiać sobie przyjemności — śmieje się. — Żona uwielbia czytać i zajmować się ogrodem. Dzieci są już dorosłe, więc ja mogę poświęcić czas swojemu hobby. Wędkarstwo to dyscyplina niezwykle wszechstronna i — co najważniejsze — umożliwiająca kontakt człowieka z naturą, co jest w obecnych czasach bardzo cenne. To hobby ma wiele zalet, które zapewne warto doceniać. Ja zaczynałem łowić ryby ze swoim tatą jako dzieciak. Pamiętam doskonale nasze wypadki na ryby. Potrafiliśmy siedzieć cały

dzień nad jeziorem, prowadziliśmy rozmowy o życiu. Tata był moim najlepszym przyjacielem i to on zaraził mnie tą pasją. Jeden z moich wnuków też załapał wędkarskiego bakcyla i kiedy tylko nas odwiedza, to razem idziemy nad wodę pomóc kijom.

Dziś pan Krzysztof i jego żona cieszą się swoją obecnością. Z tego, że rano mogą na tarasie wypić razem kawę, słuchając śpiewu ptaków.

— Wiadomo, że życie osób starszych często nie jest usłane różami. Zdrowie nie takie jak kiedyś, a i w portfelu trochę mniej. Jednak nie chcemy spędzić jesieni życia w kapciach przed telewizorem — tłumaczy. — Nie da się nadrobić straconych lat. Jesteśmy pokoleniem ludzi bardzo aktywnych. Chcemy po prostu być sprawni fizycznie, zwiedzać, rozwijać swoje pasje i zainteresowania. Powiedzenie: starość nie radość — jakoś do nas nie pasuje. Chcemy się spotykać, działać i pomagać. Teraz nie musimy śpieszyć się z pracy do domu, do dzieci. Teraz mamy czas dla siebie, dla swoich wnuków i pasji. Teraz jestem najszczęśliwszy! Choć czasem myślę, że szkoda zmarnowanych lat i krzywd, jakie wyrządziłem najbliższemu. Dobrze, że się opamiętałem, że żona i dzieci mi wybaczyły. Gdyby tak się nie stało, to pewnie stoczyłbym się na dno, jak wielu innych. Dziś wiem, że rodzina jest najważniejsza, że najpiękniejsze chwile są właśnie z najbliższymi. Dziękuję Bogu, że dał mi drugą szansę na życie i posiadanie tak wspaniałej rodziny.

Joanna Karzyńska

LOSY MŁAWSKIEGO TENISA (CZ. 4.)

Dziś czwarta część historii tenisa ziemnego w Mławie. Naszym Czytelnikom opowiada ją Janusz Grochowski, skarbnik Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej.



Wojciech Chocholski mistrz Mławy 2012 i Angelika Sobiecka mistrz Mławy 2011

Na początku XXI wieku na mławskich kortach pojawiła się kolejna grupa młodych tenisistów, dla których znamienne było to, że postanowili doskonalić swoje sportowe umiejętności w dyscyplinie, jaka odegrała i odgrywa istotną rolę w sportowym życiu ich rodziców.

SUKCESY ANGELIKI SOBIECKIEJ

W 2001 roku do szkółki prowadzonej przez Janusza Dębskiego trafiła Angelika Sobiecka. Jej pierwszy poważniejszy sprawdzian miał miejsce w grudniu 2005 roku, kiedy to wystąpiła w organizowanym na kortach warszawskiej „Mery” Turnieju Mikołajkowym. Debiut wypadł bardzo okazale, wygrała rywalizację wgrze pojedynczej. W parze z Aleksandrą Durzyńską zwyciężyła także wdeblu.

Kolejny, godny odnotowania sukces, to wywalczenie brązowego medalu na Mistrzostwach Polski w Sopocie w roku w roku 2006.

Od 2008 roku Angelika Sobiecka reprezentowała Klub Sportowy „Warszawianka”. Na Mistrzostwach Polski Młodzieńców ponownie na kortach w Sopocie, grając w parze z Anną Żurawską, stanęła na trzecim stopniu podium po zakończeniu gier deblowych. Wystąpiła także na Międzynarodowym Turnieju w Wainblingen, gdzie wraz z Włoszką Ouaitrone zajęła trzecie miejsce wdeblu.

W następnym sezonie na Halowych Mistrzostwach Polski Kadetek, rozgrywanych w Pabianicach, zajęła trzecie miejsce, tym razem w singlu. Dwa lata później mogła pochwalić się tytułem wicemistrzyni kraju wśród zawodniczek do 21 lat.

Z powodzeniem rywalizowała z czołówką rodzimych tenisistów.

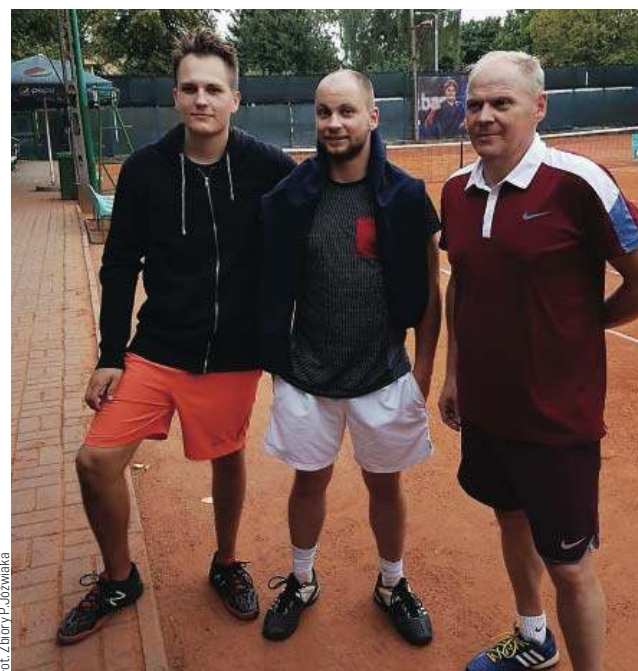
W 2009 roku w rozgrywkach z udziałem zawodników, którzy w cyklu turniejów Grand Prix Mławy zgromadzili największą ilość punktów, zajęła drugie miejsce, ulegając w decydującej

rozgrywce Pawłowi Józwiakowi. Skuteczny rewanż miał miejsce w finałowym pojedynku kończącym te zawody w następnym sezonie.

Rok później stanęła na najwyższym stopniu podium zdobywając tytuł mistrza Mławy, gdzie jej rywalem w meczu decydującym o tytule był także wspomniany wcześniej Paweł Józwiak.

Na turnieju klasyfikacyjnym senierek rozgrywanym w dniach 6-8 lipca 2012 roku w Zabrzu wywalczyła pierwsze miejsce. Rok później wyjechała do USA, rozpoczynając studia na Fresno Pacific University w Kalifornii, gdzie kontynuowała swoją przygodę ze sportem.

Po pierwszym roku zmagania na korcie znalazła się w gronie 14 najlepszych par deblowych, uczestniczących we współzawodnictwie akademickim na terenie całych Stanów. Po roku przeniosła się do Nowego Jorku, a drużynę w której występowała w roku 2015 została sklasyfikowana na trzecim miejscu w regionie i dwudziestym



Paweł Józwiak (w środku) 3-krotny mistrz Mławy

pierwszym w Stanach Zjednoczonych.

TENIS TO BYŁO ICH ŻYCIE

Wojciech Chocholski w rozmowie z dziennikarzem „Tygodnika Ciechanowskiego” zaznaczył: „Obie dorastały i rozwijały się sportowo na moich oczach. Starsza z nich, Agata, nawet grywała ze mną jeszcze na miejskim stadionie. Poświęciły się karierze zawodniczej. Trenowały z zawodowymi trenerami, były notowane na listach PZT. Tenis to było ich życie. Na początku jakoś sobie radziłem, ale gdy doszła do najwyższej życiowej formy, nie miałem z nią żadnych szans. Z Andżeliką szło znacznie lepiej. W ogóle wtenisie jest tak, że pewni przeciwnicy, ich styl gry odpowiada nam bardziej, innych mniej. Agata grała na pewno silniejszy, szybszy tenis od Andżeliki. Taki bardziej, że tak powiem, zbliżony do męskiego. Obie niewątpliwie doszły do wyjątkowego wysokiego poziomu. Mława może być

dumna, że wychowała takie sportsmenki”.

Cezary Sobiecki, tata Angeliki, od wielu lat uczestniczy w zawodach organizowanych na mławskich kortach, wiele pojedynków kończąc zwycięsko.

„SYN OGRAŁ OJCA”

Na początku obecnego stulecia przygodę z tenisem rozpoczął Paweł Józwiak, doskonalc swoje sportowe umiejętności pod okiem swojego taty – Marka Józwiaka.

W wieku jedenastu lat wygrał zawody zorganizowane dla dzieci w Mławskiej Hali Sportowej. Pierwszy znaczący sukces w gronie seniorów wywalczył w roku 2008 podczas Mistrzostw Mławy.

W meczu półfinałowym, po zaciętym spotkaniu (6:4, 3:6, 6:3), pokonał Cezarego Wtulicha. W meczu o pierwsze miejsce jego rywalem był Marek Józwiak. Komentując wydarzenia, jakie miały miejsce na korcie lokalna prasa podkreślała, że „w rodzinnym finale syn ograł ojca”.



MŁAWA MOŻE BYĆ DUMNA, ŻE WYCHOWAŁA TAKICH SPORTOWCÓW.

W kolejnym sezonie w parze z Angeliką Sobiecką zdobył mistrzowski tytuł w grze deblowej, a na zakończenie sezonu był najlepszy w zawodach, finalizujących rywalizację w ramach mławskiej Piramidy.

W meczu półfinałowym 2:1 zwyciężył Wojciecha Chocholskiego, natomiast w walce o końcowy sukces pokonał swoją deblową partnerkę – Angelikę Sobiecką. Kontynuując dobrą passę w roku 2010, po wygranej z Wojciechem Chocholskim, ponownie stał się posiadaczem tak cennego dla każdego sportowca wyróżnienia, jakim jest niewątpliwie w lokalnej rywalizacji tytuł mistrza swojego miasta.

Na drugim miejscu kończył udział w turnieju podsumowującym zmagania w ramach kolejnej edycji Piramidy, aby w roku 2011 pokonać w decydującej batalii Wojciecha Chocholskiego 6:7, 5:6, 6:0.

Po latach przerwy, w roku 2018, w finale mławskiego czempionatu 2:1 zwyciężył Daniela Kaczerskiego. W parze z Piotrem Józwiakiem zajął pierwsze miejsce w turnieju deblistów.

c.d.n.

Janusz Grochowski, skarbnik Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej

ŚWIĘTY OLBRZYM Z GŁOWĄ PSA

JEST JEDNYM Z POPULARNIEJSZYCH ŚWIĘTYCH. JEGO WIZERUNEK MOŻNA ZNALEŹĆ W NIEMAL KAŻDYM SAMOCHODZIE, BO – JAK WIADOMO – PATRONUJE KIEROWCOM. MAŁO KTO WIE, ŻE W IKONOGRAFII BYŁ PRZEDSTAWIANY RÓWNIEŻ Z GŁOWĄ PSA. CZY ŚWIĘTY KRZYSZTOF ISTNIAŁ NAPRAWDĘ?

Ponieważ legendy często powstawały w przekazie ustnym, jeszcze przed utwaleniem ich na piśmie, nie wszystko da się potwierdzić historycznie. Poza tym „okraszone” są nieprawdopodobnymi wątkami. Czy to znaczy, że nie mają swojej wartości? Skądże! Ich udział w budowaniu tożsamości miał i ma nadal niebagatelne znaczenie. W przestrzeni wiary powinny być jednak weryfikowane. I tak się dzieje.

Jak mówi legenda, św. Krzysztof miał być olbrzymem o niezwyklej sile, dzięki której przenosił pielgrzymów przez rzekę. Samo imię Krzysztof oznacza „niosącego Chrystusa”. Zresztą na popularnych obrazkach czy brelokach spotykanych w wielu autach przedstawiany jest z dzieciątkiem Jezus na barkach.

W internetowym wydaniu brewiarza, z którego w codziennej modlitwie korzysta wielu katolików, można wyczytać, że o życiu św. Krzysztofa brak jest pewnych wiadomości. Według świadectw opartych na tradycji miał on pochodzić z Azji Mniejszej, gdzie poniósł męczeńską śmierć za panowania cesarza Decjusza ok. 250 roku. Zaliczany jest do grona Czternastu Świętych Wspomożycieli, których wstawienictwo Kościół uznał za wyjątkowo skuteczne. Większość z nich poniosła śmierć męczeńską za panowania cesarza Dio-

klecjana, kiedy miały miejsce największe prześladowania. Świętego Krzysztofa wzywano więc jako patrona dobrej śmierci razem ze św. Barbarą i św. Błażem. Kult Czternastu Świętych Wspomożycieli ożywił się w XIV wieku, kiedy to w Europie swoje największe żniwo zbierała dżuma zwana czarną śmiercią.

DŁUGA SZCZĘKA, OSTRE ZĘBY

Z braku szczegółowych informacji o św. Krzysztofie, w średniowieczu we wschodniej tradycji powstała legenda, według której pierwotnie miał nazywać się Reprobis, znaczy Odrażający, ponieważ miał mieć głowę podobną do... psa. Kiedy dostał się do niewoli, cesarz Decjusz zażądał, aby przyprowadziło go do niego aż dwustu żołnierzy! Taką miał mieć siłę. Ponoć na samym cesarzu wywarł ogromne wrażenie i postanowił zmusić go do tego, aby wyrzekł się chrześcijaństwa. W tym celu wysłał do niego dwie nierządnicze. Te nie tylko nie sprowadziły go na złą drogę, ale same nawróciły się na chrześcijaństwo. Cesarz kazał wówczas ich wszystkich stracić.

Skąd wzięła się psia głowa? W jednej z legend święty miał pochodzić z krainy w górach Indii, gdzie żyją cynocefale – psiogłowi mieszkańcy. W staroangielskiej Pasji św. Krzysztofa zamiast ludzkiej głowy ma łeb psa o długiej szczęce, ostrych



zębach i błyszczących oczach.

W powstałej w X wieku księdze liturgicznej w Kościele Wschodnim jest mowa o tym, że niezwyklej siły i jego pochodzenie z kraju psiogłowców należy rozumieć nie dosłownie, a symbolicznie, jako podkreślenie jego okrucieństwa i zezwierzęcenia przed przyjęciem chrztu. Wątek ten wyjaśnia Dorota Walczak w artykule pt.: „Święty psiogłowiec – nietypowe wschodnie przedstawienie św. Krzysztofa” na portalu histmag.org. Okazuje się, że legenda ta miała również przełożenie na ikonografię.

– Najstarsze przedstawienie św. Krzysztofa z głową psa pojawia się na

datowanej na VI-VII wiek macedońskiej ikonie ceramicznej – w swoim tekście opisuje Dorota Walczak. – Odziany w zbroję święty ma tam rzeczywiście psią głowę. Jest to jedno z dwóch znanych przedstawień św. Krzysztofa-psiogłowca w kręgu bizantyjskim. Druga tego typu ikona znajduje się w Muzeum Bizantyjskim w Atenach.

Podobne ikony spotykane były w cerkwi prawosławnej. Cerkiew zakazywała jednak tego typu wizerunków.

POWAGA I WAŻNOŚĆ CELEBRACJI

Papież Paweł VI w 1969 roku, czyli kilka lat po zakończeniu Soboru Waty-

kańskiego II, w swoim piśmie apostolskim „Mysterii paschalis” uporządkował kalendarz roku liturgicznego. Chodziło o to, aby wśród wielu obchodzonych świąt uwypuklić misterium Chrystusa, który powinien być w centrum życia Kościoła. Z pisma można wyczytać, że w ciągu wieków wprowadzono zbyt liczne obchody świętych, które przesłaniały wspomniane misterium.

– Po drugie, selekcja imion świętych w kalendarzu motywowana była wynikami przeprowadzonych badań historycznych i hagiograficznych co do niektórych świętych, szczególnie męczenników rzymskich. Szczegółowe badania sprawiły, że zaczęto podawać w wątpliwość samo istnienie tych świętych lub charakter ich świętości. I choć nie można było z całkowitą pewnością stwierdzić, że święci ci nie istnieli, to jednak hagiografowie nie byli w stanie ustalić podstaw historycznych ich kultu. W stosunku do wielu z nich istniał przynajmniej cień wątpliwości dotyczący ich egzystencji historycznej. Tymczasem już sama wątpliwość co do ich ziemskiej egzystencji uderza w same podstawy powagi i ważności celebracji. Dlatego spośród starożytnych męczenników pozostawiono w kalendarzu przede wszystkim tych, o których wiadomo, że ponieśli rzeczywiście męczeństwo za wiarę i zachowane są tego świadectwa – w artykule „Posoborowa reforma kalendarza rzymskiego”, jaki ukazał się w „Rocznikach liturgicznych” napisał ks. Krzysztof Konecki.

Reforma kalendarza miała jeszcze jeden cel: wprowadzić do niego męczenników reprezentujących nowo chrystianizowane części świata, m.in. pierwszych męczenników japońskich czy kanadyjskich.

Nie oznacza to, że wierni powinni rezygnować ze wstawienictwa świętych. Papież podkreśla ich „wkład” w głoszenie cudów Chrystusa i jako przykład do naśladowania w Kościele, jednak potrzebny jest do tego pewien umiar. Na mocy postanowień Soboru Watykańskiego II usunięto więc z kalendarza ogólnego imiona kilkudziesięciu świętych, w tym św. Krzysztofa. Choć nie są wspomniani obowiązkowo, można jednak ich czcić w kościołach lokalnych obejmujących dane kraje.

Krzysztof, rodem z Palestyny, wstawił się był w wielu bitwach. Chłubiąc się ze swej siły i sławy, chciał służyć tylko największemu władcy. Zbrojny pancerzem, tarczą i mieczem, chodził po różnych krajach, szukając monarchy, który by się nikogo nie lękał, na próżno jednak, bo wszyscy królowie i mocarze bali się jeśli nie ludzi, to złych duchów; dlatego oddał się w końcu na usługi szatanowi, księciu tego świata, spostrzegłszy atoli pewnego razu, że i ten uciekał przed stojącym nad drogą krzyżem, wypowiedział mu służbę, aby szukać króla, który ma krzyż w herbie. Niezadługo przybył do pustelnika, który go nauczył wiary w Chrystusa. Fragment życiorysu o św. Krzysztofie umieszczony w „Żywotach Świętych Pańskich na wszystkie dni roku”, wyd. Katowice/Mikołów 1937 r.

Ciekawostka

Święty Krzysztof jest m.in. patronem Tych. Został nim ćwierć wieku temu. To nie przypadek, bo właśnie w tym górnośląskim mieście działała Fabryka Samochodów Małolitrażowych. Powstał tu popularny „maluch”.

Wojciech Kosiewicz

ПАЛЯНИЦЯ, CZYLI JAK ROZPOZNAĆ WROGA

KIEDY SEKRETARZ OBRONY WIELKIEJ BRYTANII BEN WALLACE PRYZNAŁ, ŻE ZADZWONIŁ DO NIEGO KTOŚ, KTO PODAWAŁ SIĘ ZA PREMIERA UKRAINY, SAM RZEKOMY DZWONIĄCY PORADZIŁ, BY W RAZIE WĄTPLIWOŚCI POPROSIĆ ROZMÓWCĘ O WYMÓWIENIE SŁOWA 'PALANYCA'...

Co konkretnie oznacza to niebezpieczne słowo i skąd pomysł, by z jego pomocą sprawdzać ewentualnych fałszywych rozmówców?

Generalnie 'palanyca' to słowo bardzo przyjemne, wręcz swojskie i oznacza tradycyjny ukraiński chleb pszenny. Dla Ukraińców to symbol szczęścia, pomyślności i tradycyjnej słowiańskiej gościnności. A jednak wojna potrafi zmienić wszystko — także język. Bo to właśnie w czasie trwającej na Ukrainie wojny nazwa tego chlebka stała się jednym z szyboletów — czyli słów, które pozwalają odróżnić swojego od wroga. Tu chodzi przede wszystkim o to, by odróżnić Ukraińca od Rosjanina, sęk bowiem w tym, że każdy z nich wypowie to słowo kompletnie inaczej. To właśnie dlatego premier Ukrainy Denys Szmyhal poradził sekretarzowi obrony, by w takich sytuacjach używać palanycy.

Jak tłumaczy dr Maria Czetyrba z Zakładu Ukrainistyki w Instytucie Filologii Rosyjskiej i Ukraińskiej UAM w Poznaniu, wymowa wyrazów jest inna, bo także ich pisownia, czyli zapis graficzny, w obu językach jest inny. A to oznacza, że wymowa obejmuje różne dźwięki. Stąd tak łatwo o prawdę. W języku rosyjskim to паляница, a w ukraińskim — паляниця. Świszczące jest w języku ukraińskim miękkie, a w rosyjskim twarde. Dodatkowo różnica jest w samogłoskach

akcentowanych. W języku rosyjskim akcentowane jest *í*, czyli dźwięk *i*, zaś w języku ukraińskim *í*, czyli dźwięk *ie*.

SZYBOLETY, CZYLI SPRAWDZAM!

Historie z użyciem jednego słowa, które natychmiast zdradzi, czy swój, czy wróg — sięgają czasów biblijnych. Już w Starym Testamencie, w „Księdze Sędziów” możemy przeczytać o mieszkańcach Gileadu, którzy pokonali najeżdżające ich plemię Efraimitów. Kiedy pozostali przy życiu Efraimici próbowali wrócić na swoje ziemie przez rzekę Jordan, Gileadczycy odcięli im drogę do bródów Jordanu. Gdy mimo to zbiegowie z Efraima próbowali wrócić do siebie, Gileadczycy nakazywali wymówić podejrzanym o bycie Efraimitą tylko jedno słowo: 'szibbolet'. Jeśli ten rzekł jednak 'sibbolet' — Gileadczycy chwyтали go i zabijali. W ten sposób jeden wyraz zabił 42 tys. Efraimitów...!

Zresztą sam wyraz 'szibbolet' pochodzi od hebrajskiego 'shibboleť', w którym oznacza kłos zboża lub potok. Stąd wziął się termin „szybolet” na oznaczenie słowa lub frazy, która zawiera charakterystyczny danego języka dźwięk, inaczej fonem (podstawowa jednostka systemu dźwiękowego języka), niezwykle trudny do poprawnego wymówienia przez cudzoziemca.

WINNA JEST WYUCZONA GŁUCHOTA

Jako niemowlęta słyszymy absolutnie wszystko to, co słychać. Z wiekiem jed-

nak nasze mózgi uczą się niektóre sygnały ignorować jako informacje zbędne. Bardzo wcześnie głuchniemy też na te dźwięki mowy, które w języku rodziców i otoczenia niemowlęcia nie występują. To właśnie dlatego kilkutygodniowy szkrab wychwyci wszystkie dźwięki języka polskiego, które mimo wspólnej przynależności do grupy języków słowiańskich odróżniają go jednak wyraźnie od czeskiego, słowackiego czy ukraińskiego. Z czasem tracimy tę umiejętność bezpowrotnie i to dlatego nauka języka obcego powinna rozpoczynać się na najwcześniejszym możliwym etapie rozwoju, póki jeszcze dziecko umie wychwytywać i naśladować także dźwięki i niuanse fonetyczne nienależące do języka jego rodziców. Potem możemy poznać jakiś język obcy — jego gramatykę, ortografię, interpunkcję, akcent, idiomy, a nawet językowe subtelności, ale już nie usłyszymy, że nasze 'c' jest delikatnie twardsze od oryginału, że 'r' jest za krótkie lub za długie, a 'l' zupełnie inaczej brzmi w ustach Rosjanina niż w ustach Bułgara...

I tak w wielu językach, zwłaszcza na czas wojny lub innego zagrożenia, pojawiały się szybolety.

DOMINIKANA, CZYLI PEREJIL

W październiku 1937 r. dominikański dyktator Rafael Trujillo zlecił masową rzeź Haitańczyków pracujących na plantacjach trzciny cukrowej na Dominikanie. Rzeź przeszła do historii pod nazwą masakry pietruszkowej, bo dominikańscy żołnierze nosili przy sobie pęczki pietruszki i podejrzanym o bycie Haitańczykami pytali o jej nazwę. Ci, których językiem ojczystym był kreolski haitański, mieli trudności z poprawnym wypowiedzeniem hiszpańskiego słowa 'perejil'. Histo-

rycy szacują, że sama tylko nieumiejętność wymówienia twardego, krótkiego 'r' kosztowała życie od 9 do 20 tys. Haitańczyków.

SYCYLIA, CZYLI CICIRI

Zpomocą tego słowa, które w dialekcie sycylijskim oznacza po prostu ciecierzycę, rdzenni Sycylijczycy identyfikowali żołnierzy francuskich podczas tzw. niesporów sycylijskich — czyli w czasie powstania z końca XIII w., które uwolniło wyspę spod władzy francuskich Andegawenów. Francuzom bowiem było — i nadal jest — bardzo trudno wypowiedzieć zarówno włoskie miękkie 'c', jak i 'r'.

AZEROWIE I FUNDUK

Podczas pogromu ludności ormiańskiej, którego pod koniec lutego 1988 r. Azerowie dokonali w Sumgaicie z powodu konfliktu o korytarz karabachski — szyboletem, dzięki któremu łatwo było odróżnić Ormian, stało się słowo 'funduk', czyli po azersku orzech laskowy. Ormianie wymawiają je z 'p' zamiast 'f' na początku.

LIBAN, CZYLI BANADOURA

W czasie wojny domowej w Libanie w 1975 r. żołnierze libańscy na punktach kontrolnych kazali sprawdzanym mówić słowo 'banadoura', które w libańskim arabskim oznacza po prostu 'pomidor'. Ponieważ w palestyńskim arabskim słyszymy raczej 'bandoura' — ta druga wersja pomidora oznaczała najczęściej wyrok skazujący...

POLSKA, CZYLI... SOCZEWICA!

Choć mogłoby się zdawać, że naszymi swojskimi szyboletem będzie „chrząszcz brzmi w trzcinie w Szczepieszynie” albo chociaż Grzegorz Brzeczyszczykiewicz, Chrząszczewoszyce, powiat Łękołody — tak naprawdę historia przypomina wydarzenia z 1312 r., kiedy rycerze Władysława Łokietka mieli sprawdzać polskość mieszczan krakowskich po stłu-



Palanyca na ukraińskim znaczku pocztowym

mieniu buntu wójta Alberta. Soczewica, a razem z nią koło, mienie i młyn — to były nasze pułapki językowe na Niemców, dla których ten ciąg wyrazów jest bardzo trudny do wymówienia.

JESZCZE O PALANYCI

Паляниця pochodzi od 'палити', czyli palić, bo w tym chlebie bardzo ważna jest krucha skórka. I choć Rosjanie znają to słowo, w ich języku występują nieco odmienne fonemy, więc nie dość, że nie wymawiają go poprawnie, to nawet nie są w stanie usłyszeć różnicy między wymową swoją a ukraińską!

Żeby było trochę zabawnie, Olga Skabiejewa, prezenterka rosyjskiej telewizji, wymówiła palanycę jako 'polyanit-sa' — i był to rosyjski w postaci czystej! Jakby tego było mało, powiedziała, że to słowo po ukraińsku oznacza truskawkę — bo oczywiście pomyliła je z ukraińskim 'polunycia', zresztą tak samo trudnym dla Rosjan do wymówienia. Innym szyboletem Ukraińców na Rosjan jest też Ukrzaliznyця (Укрзалізниця) — słowo oznaczające ukraińskie koleje, coś jak nasze PKP. Na odzew nie trzeba było długo czekać: Українські паляниці зі смаком полуниці продаються у крамниці біля Укрзалізниці — Ukraińskie chlebki osma-ku truskawek sprzedaje sklep koło kolei.

Magdalena Maria Bukowiecka

PIECZEMY UKRAIŃSKĄ PALANYCĘ!

Palanyca to pszenny chleb, pieczony zwykle na drożdżach. Charakterystyczne jest jego

nacięcie nieco w poprzek, które po upieczeniu tworzy chrupiącą skórkę.

Składniki:

cukier — 2 łyżeczki
mąka pszenna — 150 g
na zaczyn, 350 g na ciasto
drożdże prasowane — 7g lub
suszone — 1 łyżeczka
woda ciepła — 100 ml
na zakwas, 125 ml na ciasto
mleko (ciepłe, nie mniej niż 2,5%
tłuszczu) — 50 ml
sól — 1 łyżeczka
olej roślinny — 1 łyżka stołowa

Sposób przygotowania:

Szykujemy zaczyn
Późnym wieczorem trzeba przygotować zaczyn z przesianej mąki (150 g), drożdży i 100 ml ciepłej wody. Zagniatamy z tych składników miękkie ciasto, przykrywamy miskę i odstawiamy do rana w ciepłe miejsce. Wyrabiamy ciasto
Sól i cukier trzeba rozpuścić w mieszaninie 125 ml ciepłej wody i 50 ml mleka. Wlewamy to do zaczynu i dobrze mieszamy. Następnie stopniowo dodajemy 350 g przesianej mąki. Ciasto powinno być dość gęste. Na koniec trzeba wmieszać łyżkę oleju. Ugniatamy ok. 10 minut.
Odstawiamy ciasto do wyrośnięcia
Po wyrośnięciu ciasto trzeba włożyć do miski wysmarowanej olejem roślinnym. Przykrywamy folią spożywczą i odstawiamy w ciepłe miejsce do wyrośnięcia (około 2-3 godzin). Po tym czasie ciasto wykładamy na blat, lekko zagniatamy, robimy okrągły bochenek i wkładamy do formy wyłożonej papierem do pieczenia. Wierzch przykrywamy lnianym ręcznikiem i ponownie odstawiamy do wyrośnięcia w ciepłym miejscu — chleb powinien podwoić swoją objętość. Robimy nacięcie i pieczemy chleb.
Oстрым nożem robimy nacięcie na wierzchu chleba tak, jakbyśmy chcieli odciąć wierzch chleba, smarujemy gorącą wodą i wstawiamy do rozgrzanego piekarnika o temp. 220 st. C. Po 10 minutach obniżamy temperaturę do 190-200 st. i pieczemy przez około 30-35 min.

PRACA

KELNER/KA z doświadczeniem na wesela, 602-715-753

KIEROWCA C+ E, 604-534-860

KURZĘTNIK, Zatrudnię murarzy i pracowników budowlanych, 500-081-076

NML Przyjmę do pracy murarza/ pomocnika, 698-090-945

NML Zatrudnię do drobnych prac przydomowych i w ogrodzie na terenie Nowego Miasta Lubawskiego, 600-053-838

OD zaraz DOZORCĘ w godzinach wieczornych i nocnych. Mile widziani emeryci/renciści osoby chcące dorobić. Praca w Łabędniku Dużym. Ofertę wystawić na Błota Bis Sp. z o.o. 05-410 Józefów ul. Nadwiślańska nr 21, inform tel. 603-790-000

POSZUKUJĘ pracownika do gospodarstwa. 696-016-502

ZATRUDNIĘ EMERYTA LUB RENCISTĘ-KIEROWCĘ ZAWODOWEGO DO PRACY NA BUSACH PO KRAJU - KONIECZNE DOŚWIADCZENIE STRZEGOWO tel.515-400-777

ZATRUDNIĘ kierowcę na czterooskę oraz na obsługę maszyn - żwirownia w Gardynach. 603-798-211

ZOSTANĘ prywatnym kierowcą (szoferem) 698 691 833.

SPRZEDAM

DREWNO opałowe cięte z kłosa sprzedam, różny gatunek oraz w workach na rozpałkę 504-250-135

DREWNO opałowe, wiśnie, maliny, możliwy dowóz, 535-237-271

NML Sprzedam pszczoły z młodymi matkami z ulami lub bez 500zł Dadant. Nasiona i kłacza roślin wieloletnich miododajnych, 503-895-135

SPRZEDAM 1ha, szafy pan-cerne, maszyny stolarskie,

wyciąg trocin itp., 500-077-522

SPRZEDAM budy ocieplane, 502-536-287

KUPIĘ

KUPIĘ SPYCHARKĘ DT75 LUB INNĄ DO 10.000zł, 605-070-911

NIERUCHOMOŚCI

I-KANCELARIA NIERUCHOMOŚCI GUTKOWSKI; od XXw. Na Rynku Krajowym, NIERUCHOMOŚCI-SPRZEDAŻ-KUPNO-WYNAJEM, Iława-Niepodległości 8/13, www.gutkowski-nieruchomosci.pl, tel./fax. 89/649-31-19, 604-222-552

BIURO Nieruchomości NOWY DOM- Giżycko, 517-520-191, www.nieruchomosci-nowydom.pl

KUPIĘ działkę budowlaną. Powierzchnia powyżej 1 hektara. Płatność gotówką. Tel. 729-850-495

NML Dom 180m2 do wynajęcia, 2 piętra+ wysoki parter, 7 pokoi, 2 łazienki, WC, kuchnia w Nowym Mieście Lubawskim, 604-775-154

NML Sprzedam dom 127m2 w Nowym Mieście Lubawskim, ul.Grunwaldzka 47d, działka 19 arów, 490.000zł do negocjacji, 665-261-137 lub 605-122-222

NML Sprzedam działki budowlane od 8,5 do 19 arów częściowo uzbrojone, ul.Górna 5, Bratian, 504-836-330

NML Sprzedam mieszkanie 58m2, 3 pokoje, ul.Grunwaldzka, Nowe Miasto Lubawskie, 4 piętro, 220.000zł do uzgodnienia, 728-331-978

NML Sprzedam nieruchomości na działce ok. 19 arów, w Nowym Mieście Lubawskim, ul.Narutowicza 20. W skład nieruchomości wchodzi: dom 124m2 z garażem z kanałem remontowym, budynek gospodarczy 89m2 z kanałami naprawczymi, 450.000zł, 605-122-222 lub 665-261-137

PILNIE!WYNAJMĘ mieszkanie 51m2, 2-pokojowe, kuchnia, łazienka, balkon(loggia), Os.Warszawskie, Lubawa, 695-721-267

PRZYJMĘ w dzierżawę grunty rolne w okolicach Giżycka, 512 201 327

SPRZEDAM działkę budowlaną o pow.0,12, uzbrojoną, Uzdowo, 785-541-026

SPRZEDAM działki budowlane 13arowe, wszystkie media,Tatary, Nidzica, 691-383-709

SPRZEDAM mieszkanie 61 m2, ul. Kombatantów Giżycko, 3 piętro, salon (21m2), sypialnie (10m2, 8m2), kuchnia, przedpokoju, łazienka, toaleta, balkon. 604-286-880

SPRZEDAM własnościowe, 3 pokojowe mieszkanie o pow.53,44m2, Nidzica, ul.Kopernika, 602-749-014

SPRZEDAM: ziemię 4ha, Bobrownik. Tel.668-138-901

WYNAJMĘ mieszkanie 47 m2 w Giżycku przy ulicy Olsztyńskiej. Dzwonić po 16:00 na numer, 696-868-074

WYNAJMĘ okazjonalnie pokój kompletny dla mężczyzny, 535-237-271

ZAMIENIĘ na mniejsze lub sprzedam mieszkanie 72 m2, I piętro z balkonem, nad jeziorem + garaż. Okolice Giżycka. 792-628-672

ZIEMIA orna 1ha, cena 100000 zł, łąka 0,7ha cena 20000-Cisewo, gmina Sztabin, powiat augustowski, 606473954

AUTO-MOTO

ABSOLUTNIE kupię każde auto i traktory stan obojętny lub na złom odbiór lawetą 887-813-007

KUPIĘ WSK, WFM, SHL, Junak, MZ, Harleya+części do motocykli, 504-631-626

NML Sprzedam Opel Meriva 1.6+gaz, 2003r., 5 drzwi, 696-534-636

SAMOCHODY używane-skup, sprzedaż, komis, zamiana, al. 1-go Maja 17, Giżycko, Czynne 10:00- 18:00,

698-672-856, czarek@pindur.pl; pindur.otomoto.pl, 698-672-856

SKUP AUT - atrakcyjne ceny! 516 368 453

SKUP SAMOCHODÓW, stan obojętny- Nowe Miasto Lubawskie i okolice do 70km, 721-650-686

SPRZEDAM Ogar 202, 2015, cena 2400, tel.606127556

SPRZEDAM opła zafirę, 2.0TDI 16v, diesel, 2000r. stan b.dobry, 572-988-810

SPRZEDAM VW Polo na części., 697-732-323

USŁUGI

FIRMA ogólnobudowlana-budowa domów, hal, garaży, kurników, tynki, posadzeki, ogrodzenia, docieplenia, układanie kostki brukowej, kucie betonu tel.609-293-996.

MALARZ - glazurnik, 734-800-813

PRZEPROWADZKA- „absolutnie tanio, noszenie. 504-229-798, 504-229-798

SPRZĄTANIE strychów, posesji, garaży, piwnic, wywóz niepotrzebnych rzeczy. 504-229-798, 504-229-798

TRANSPORT- „absolutnie tanio. 504-229-798, 504-229-798

TYNKI maszynowe, 509-512-130

USŁUGI BUDOWLANE- budowa domów, budynków inwentarskich, docieplenia, ogrodzenia, pokrycia dachowe, układanie kostki brukowej tel.725-217-093

USŁUGI DEKARSKO- BLACHARSKIE Piotr Zawacki tel.888-373-282.

USŁUGI hydrauliczne, 508-491-711

USŁUGI ogólnobudowlane i elektryczne, tel.784277993

USŁUGI remontowo- budowlane: wykończenia, docieplenia budynków, glazura, terakota, szpachlowanie, malowanie tel.517-647-634.

KONSTAŁ PRODUCENT
GARAŻE blaszane | BRAMY garażowe
KOJCE dla psów | WIATY | KONTENERY
Najniższe CENY Różne wymiary Dogodne RATY Transport cały KRAJ
www.konstal-garaze.pl
505-526-036
29-642-34-61 22-100-45-96 89-650-30-43 24-368-32-17
25-740-57-38 509-574-644 23-683-10-85 86-225-23-11
578220tbr-A-P

UTYLIZACJA i zdejmowanie azbestu, 509-512-130

RÓŻNE

!GARAŻE BLASZANE, NOWOCZESNE WIATY, 798-710-329, 698-230-205.

DACHY, 514-456-553

DREWNO, schody, altany, domki, zestawy ogrodowe, bujaczki, sztachety itp., 500-077-522

KOSZENIE traw w ogrodach i nie tylko, 571-925-244

SPRZEDAM silnik IVECO +skrzynię, cegłę czerwoną, białą szamotową, wał-łukowy, 606-513-447

ZRZEKNĘ się miejsca na starym cmentarzu Giżycko, 884-266-884

ZWIERZĘTA

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze Ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

ZDROWIE I URODA

PRYWATNY Gabinet Urologiczny, lek. Marek Karczewski- specjalista urolog, przychodnia El-Med, ul. Witosa 2, Giżycko. Rejestracja telefoniczna: 87/420-73-00

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

!! Kupię byczki, jałówki w każdej kondycji, 50kg- 400kg do dalszego chowu płatne gotówką 607-53-32-66

KUPIĘ bydło od 250kg, 692-411-362

KURY Młode Nioski, Od Hodowcy, Szczepione, Dowóz, TANIO, 502-031-298

RYBY zarybieniowe sprzedaż, 602-399-656

SPRZEDAM jałószkę 16 m-cy i byczka 15 m-cy, 694-853-730

SPRZEDAM kłacze zimnokrwiste żrebne, 501-172-462

maszyny rolnicze

GRUBERY ścierniskowe szer.2.5, 2.4, 3.3m, rozsiewacz nawozu dwutalerzowy ładowność 2,2t, podajnik taśmowy do drewna i pelletu, dmuchawa do zboża z silnikiem 11kW, opryskiwacz 800L szer.12m- sprzedam tel.698-703-449

NML Sprzedam dmuchawę do zbożaNeuro 3,3kW, wały posiewne 4,5m średnica 45cm, waga metalowa 500kg, 698-731-362

NML Sprzedam plug czteroskibowy Agro Masz, 4.000zł, 503-925-424

SPRZEDAM C360, przyczepa, kopaczka, kosiarka, opryskiwacz, rozrzutnik, talerzówka, prasa, 698-220-636

UŻYWANE CZĘŚCI URSUS-ZETOR silniki; skrzynie biegów; tylne mosty; zwolnice; podnośniki; przednie napędy; bloki; głowice i inne; możliwość wysyłki ceny od 100 zł, 601-598-983

produkty rolne

KUPIĘ zboże paszowe-pszenicę, jęczmień z tegorocznych zbiorów, okolice Lubawy, 606-713-778

NML Sprzedam Facelię, 696-851-833

SPRZEDAM siano w belach, 668-397-005

SPRZEDAM zboże Węgorze-wo 799-471-066

SPRZEDAM:ZBOŻA paszowe.Tel.606-505-511

CZEGO PRAGNĄ KOBIETY?

Ponoć dzielni amerykańscy naukowcy, mimo licznych, wieloletnich i wieloaspektowych badań — odpowiedzi na powyższe pytanie wciąż nie znają. Żal — bo wystarczyło nawiązać kontakt ze mną, a bez kosztownych tajnych laboratoriów udzieliłabym odpowiedzi w jedno popołudnie...

JAKIEŻ TO PROSTE!

Proste — bo żeby poznać odpowiedź na to nurtujące wszystkich, łącznie z kobietami, pytanie — wystarczy zwyczajnie... zapytać! Tymczasem z tego, co słyszę i obserwuję, a staram się być bardzo uważna, rozmowy przedstawicieli dwóch różnych i najczęściej przeciwnych płci odbywają się nader często w atmosferze tak ciężkiej — że równie dobrze mogliby ze sobą rozmawiać dwoma różnymi językami, z dwóch całkowicie odmiennych rodzin językowych w dodatku. Czyli pani mówi po polsku, a pan po węgiersku, pan mówi po arabsku, pani po chińsku — czy jakoś tak. To inie dziwota, że dogadać się trudno, a wręcz niemożliwie!

A przecież wystarczy, by padło konkretne pytanie — kobieto, czego ty pragniesz? A potem wystarczy, by padła — koniecznie konkretna, w miarę możliwości poparta przykładami lub tablicami dydaktycznymi — odpowiedź.

W miarę postępu w skutecznym porozumiewaniu się zasadnicze pytanie można rozbudować i podzielić na różnorakie aspekty owych pragnień: można zatem zapytać: „kobieto, czego ty pragniesz w swoim życiu?”. Albo dla siebie. Albo ode mnie, mężczyzny... Wersji jest właściwie tyle, co pytających, ale trzy warunki muszą być spełnione — pytający musi w ogóle zapytać i to zapytać konkretnie, a pytana musi konkretnie i poważnie na pytanie odpowiedzieć.

Czy amerykańscy naukowcy przyswoili? Dobrze. To możemy przejść do kolejnego etapu naszych badań o społeczeństwie...

UWAGA, PODAJĘ ODPOWIEDŹ!

Jeśli mnie ktoś, a już zwłaszcza mężczyzna pyta, czego mianowicie ja pragnę — jestem w stanie wymienić setkę pragnień, dodatku z podziałem na różne pola własnej egzystencji.

W kontekście życia jako takiego mogę powiedzieć, że pragnę spokoju. Pragnę mieć pracę, która daje mi niezliczone możliwości kontaktu z innymi ludźmi i realizacji swoich pasji związanych przede wszystkim z pisanem. Pragnę stale nawiązywać nowe kontakty, uczyć się tego, czego jeszcze nie umiem, a co dla niektórych jest życiową pasją. Pragnę rozmawiać, najlepiej twarzą twarzą, bo każda rozmowa to otwieranie kawałka siebie przed drugim człowiekiem, ale też odkrywanie jego kawałka — przy czym najcenniejsze są te kawałki, którymi ktoś postanowił podzielić się wyłącznie ze mną.

Pragnę Przyjaźni — właśnie takiej przez duże P, bez zastrzeżeń i warunków, bez światełek alarmujących i bez obliczania, że tyle można, ale tyle to już nie. Pragnę Przyjaźni opartej na zaufaniu absolutnym i takiej samej otwartości.

Takiego Przyjaciela, co mnie wysłucha i wesprze, nawet gdy sam nie do końca jest przekonany, że mój wybór jest słuszny. Takiego Przyjaciela, co rzuci wszystko, gdy ze wszystkich rzeczy na świecie potrzebuje chwili rozmowy. Takiego Przyjaciela, co bez racjonalizowania poświęci mi czas — czyli coś, czego sam już nigdy nie odzyska. Takiej Przyjaźni, której nie da rady zakończyć jedno głupstwo,



jedno nieporozumienie, jeden cień wątpliwości.

Oraz Przyjaźni, której nie zakończy żadna „dobra rada” od nadgorliwie życzliwej osoby postronnej ani wbijanie kija w nieswoje szprychy, powodowane najczęściej zazdrością na zasadzie „nie mam, ale ty też mieć nie będziesz”.

Co ważniejszych Czytelników upewniam, że tak: Przyjaźń zdecydowanie cenniej bardziej istawiam o wiele wyżej ponad Miłością, nawet tą przez duże M. Z wiekiem bowiem zrozumiałam, że Miłość — tak, jak się prędko podpała i płonie żywym ogniem — tak szybko potrafi wypalić się do cna i pozostawić

więc trudne potem do zagospodarowania zgłiszczą.

Tymczasem Przyjaźń jest jako ten ogień w kominku: płonie jednostajnym tempem, ogrzewa wszystkich i wszystko wokół — i tylko raz na jakiś czas trzeba do tego ognia dorzucić coś dobrego, kalorycznego, treściwego. Żeby dalej równo płonęło, nie parzyło i nie spalało się w jednej chwili na popiół. Tak, Przyjaźni w życiu pragnę o wiele mocniej.

A tak na co dzień pragnę małych radości — byleby zdarzały się regularnie! Telefon od kobiety, której podobna się mój artykuł; uśmiech od kierowcy, który stoi obok mnie w potężnym korku;

II
KTO PYTA
UMIĘJĘTNIE
I Z WŁAŚCIWYM
UPOREM —
TEMU NAWET
I PIĘĆ
ODPOWIEDZI
UDZIELI!

przypadkowe spotkanie po latach, rozpoznanie i powitanie z obopólnym entuzjazmem; kwiatek podarowany bez żadnej okazji; książka z dedykacją; wspólny spacer brzegiem jeziora; wypad za miasto w przyjaznym gronie. I z mojej strony to by było na tyle.

MĘSKI GŁOS

Żeby nie było! — chłopca też o zdanie spytałam. Bo jako szanująca się dziennikarka oraz kobieta — w myśl starej rzymskiej zasady „audiatur et altera pars” — uważam, że zawsze warto tej drugiej strony przynajmniej wysłuchać. Nawet wtedy, gdy odpowiedź trzeba wydobywać z czeluści niczym ten węgiel z najgłębszych pokładów!

Czy mężczyźni w ogóle zastanawiają się, czego pragną kobiety?

— Myślę, że na podobnych zasadach, co kobiety zastanawiają się nad naszymi pragnieniami — uważa Męski Głos mojego doradcy. — Ważne, by ludzie pozostający w jakiegokolwiek relacji pasowali do siebie

charakterologicznie. Wtedy łatwo o wspólne cele i dwoje ludzi wzajemnie uzupełnia się i te wspólne cele realizuje. W takiej sytuacji łatwiej też o odgadywanie pragnień tej drugiej osoby. Jeśli nie ma wspólnych pasji, celów — i właśnie pragnień — drogi takich ludzi prędzej czy później, ale rozejdą się.

CZY MĘŻCZYŹNI WIEDZĄ, CZEGO PRAGNĄ KOBIETY?

— Trudno powiedzieć, bo odpowiedź wymaga wejścia w skórę kobiety, i to nawet nie jednej, a i to nie ma pewności, że jako mężczyzna znalazłbym konkretne wskazówki — uważa mój Męski Głos. — Były przecież na ten temat i opracowania naukowe, i filmy fabularne, a i tak niewiele one dały, bo z każdą kobietą i jej pragnieniami jest jakby jak z różą wiatrów, inny kierunek nadaje, inny ton narzuca. Każdy z nas, bez względu na płeć, ma inne pragnienia, a nawet inny próg tych pragnień. Myślę, że czasem od wrażliwości człowieka zależy, ile oczekuje od swojego życia, jakie ma marzenia i jak mocno jest zdeterminowany lub zdeterminowany, by je spełniać. Choć przy wszystkim uważam, że da się wskazać pragnienia uniwersalne, które właściwie ma każdy z nas: zdrowie, rodzina, poczucie stabilności prywatnej i zawodowej, a także dzieci, potem doczekanie się wnuków... Tego pragniemy chyba wszyscy, bez względu na wiek, płeć i inne cechy.

Jak zatem widać — dla chcącego nic trudnego. Kto pyta, nie błądzi, kto pyta umiejętnie i z właściwym uporem — temu nawet i pięć odpowiedzi udzieli!

Magdalena Maria Bukowiecka

[illegible]

1	2	3	4	5		6	7	8	9		10	11	12	13	14		15		16	17	18	19	20	21
22	23	24		25		26	27	28	29	30														

wicher z burzą; 48) wyścigi jachtów lub łodzi wiosłowych; 49) izraelska złotówka; 51) kłótnie, awantury; 53) posterunek policji; 56) sztuka ładnego pisania; 58) największy kontynent; 59) lekkie książki dla pań; 60) kapuś, szpicel, denuncjator; 61) rodzaj statku rybackiego; 63) jeden z oceanów; 64) kraj wyspiarski z Bridgetown.

PIONOWO: 1) ze stolicą w Skopie; 2) Dantes z powieści Aleksandra Dumasa; 3) imię Darwina; 4) autor "Kodu Leonarda da Vinci"; 5) ropa na stacji; 6) ośmiu muzyków w zespole; 8) niebezpieczne błoto; 9) honorowy lub prawny; 10) pomiarowa w laboratorium; 12) konny uczestnik korydów z pika; 13) rwa

kulszowa; 18) klub piłkarski z Frankfurtu; 21) ochrona, eskorta; 22) robi trwałą i podcina; 23) autorka przygód Harry'ego Pottera; 25) zawodniczka na basenie; 26) na twarzach nastolatków; 27) i rakija, i sake; 28) do malowania ust; 30) drugie co do wielkości jezioro w Europie; 31) graniczy z Sudanem; 32) wznoszony za solenizanta; 39) farmaceutka za ładą; 42) góry w Maroku ze szczytem Imkut; 45) wąski prześwit, szczelinka; 46) rozpylacz z dezodorantem; 50) popularny instrument; 52) żona dziadka; 54) pozostałości zamku; 55) ze sceną i garderobami; 56) drużyna narodowa; 57) imię żeńskie; 62) toaleta.

WARTO MIEĆ PLECAK AWARYJNY

Woda, żywność, leki i dokumenty – to tylko część wyposażenia, które powinno się znaleźć w plecaku przygotowanym na wypadek pożaru, wybuchu gazu lub innej sytuacji kryzysowej. Zapasy powinny wystarczyć na co najmniej 72 godziny.

Tak zwany plecak awaryjny to zbiór niezbędnych przedmiotów do tego, by przetrwać poza miejscem zamieszkania i bez pomocy z zewnątrz. Lista tego typu sytuacji zagrożenia, kiedy konieczna jest ewakuacja i nie ma możliwości powrotu do domu, jest długa. Choć kojarzą nam się przede wszystkim z wybuchem wojny, atakiem terrorystycznym, to mogą być związane także z wystąpieniem gwałtownych zjawisk pogodowych.

– Plecak awaryjny jest zbudowany wtaki sposób, żeby jego zawartość wystarczyła nam na 72 godziny od wystąpienia zagrożenia. Amerykańscy naukowcy iludzie, którzy się zajmują przygotowaniami i całą strefą zagrożeń, obliczyli, że z reguły tyle czasu potrzeba, żeby powrócić w miarę do normalności, czyli żeby sytuacja zagrożenia minęła i żebyśmy mogli wrócić do domu albo żeby karambol na autostradzie się rozładował – mówi Agnieszka Kordalewska, prezes zarządu Fundacji Gotowi.org.

Na liście obowiązkowych przedmiotów na wyposażeniu plecaka są apteczka, racje żywnościowe, woda i środki do uzdatniania wody, źródła światła i energii, np. baterie, powerbank, radio na dynamo, artykuły higieniczne i drobne narzędzia takie jak nóż czy taśma naprawcza, schronienie, czyli m.in. odzież chroniąca przed upałami, chłodem czy deszczem, bielizna na zmianę, a także przedmioty potrzebne do gotowania, a więc kuchenka, paliwo czy kubek. Zawartość plecaka awaryjnego zależy od indywidualnej sytuacji – rodzaju możliwego zagrożenia, charakteru pracy,

sytuacji rodzinnej, miejsca zamieszkania, klimatu czy stylu życia.

– Jest kilka metod na to, żeby spakować swój plecak awaryjny. W internecie można znaleźć wiele wskazówek, jak to zrobić. Pierwsza i fundamentalna zasada mówi, że plecak awaryjny jest wistocie na sytuacje awaryjne. Nie wkładamy do niego rzeczy, które może się przydadzą, tylko te, które na pewno będą potrzebne – radzi prezes Fundacji Gotowi.org.

W plecaku powinny się także znaleźć pieniądze i kopie naszych dokumentów. Jak podkreśla ekspertka, trzymanie dokumentów wchmurze może nie być wystarczające. Dokument wydrukowany i potwierdzony przez notariusza, np. związany z posiadanymi aktywami, będzie dużo bardziej wiarygodny niż dokument zeskanowany i trzymany na zewnętrznym dysku.

– Należałoby zawsze korzystać z obu rozwiązań. Z jednej strony mieć na pendrivie zapisane swoje dokumenty, a oprócz tego mieć dokumenty poskanowane, potwierdzone przez notariusza i trzymane w sejfie np. domowym – uściśla Agnieszka Kordalewska.

Badanie przeprowadzone dla Warsaw Enterprise Institute i Defence24.pl pokazało, że tylko 3 proc. Polaków ma przygotowany tzw. plecak przeżycia na wypadek nagłej sytuacji kryzysowej. Co istotne, ważne jest nie tylko odpowiednie skompletowanie jego zawartości, ale także jego utrzymywanie w gotowości. Chodzi m.in. o regularne sprawdzanie terminów przydatności leków, wody i żywności, naładowanie powerbanków. Plecak awaryjny można umieścić w domu, blisko wyjścia, aby łatwo



Agnieszka Kordalewska, prezes zarządu Fundacji Gotowi.org



Oprócz plecaka awaryjnego jest jeszcze pewien zasób przedmiotów, które nosimy ze sobą codziennie tzw. everyday carry, EDC

zabrać go w momencie ewakuacji. Można go również wozić w samochodzie lub trzymać w pracy.

– Oprócz plecaka awaryjnego jest jeszcze pewien zasób przedmiotów, które nosimy ze sobą codziennie (tzw. everyday carry, EDC – red.). To jest związane z tym, że przykładowo kolejka podmiejska może stanąć gdzieś między stacjami w naszej drodze do pracy, może być jakiś wypadek komunikacyjny, który zatrzyma nas w drodze. Niewielka skala zagrożenia, ale może być uciążliwa – mówi ekspertka. – EDC to jest zbiór takich przedmiotów, które

mogą nam ułatwić życie: kubek składany, latarka na dynamo, która zawsze zadziała, nóż, mężczyźni mogą nosić szczyroryk, sami definiujemy, co jest naszym everyday carry. Powinniśmy to nosić ze sobą dla własnego komfortu, bezpieczeństwa, w szkolnym plecaku czy damskiej torebce.

Głównymi założeniami w przygotowaniu EDC są minimalizacja masy i gabarytów oraz maksymalizacja funkcjonalności. W zestawie EDC mogą się także znaleźć: mała butelka z wodą, batonik energetyczny, plastry, tabletki przeciwbólowe, folia NRC, kartka

z numerami telefonów do najbliższych czy oznaczenie grupy krwi.

– Osoby, które biorą na stałe leki, powinny je mieć ze sobą. Na warsztatach gotowości, które prowadzimy w szkołach, często o to pytam. Pamiętam ucznia, który mówił, że przyjmuje leki na stałe, ale nie nosi ich ze sobą, bo bierze je rano w domu. A co, jeśli nie będzie mógł wrócić do domu tego dnia? Przykładowo wracasz ze szkoły, a pod domem rozciągnięte białoczerwone taśmy, stoi straż, policja, medycy i mówią: do domu nie wchodzisz. Nie wiesz, co się stało, nikt cię jeszcze nie poinformował, ale do domu możesz wrócić jutro czy pojutrze. To właśnie nie w takiej sytuacji musisz mieć ze sobą leki przyjmowane na stałe – podkreśla Agnieszka Kordalewska.

Osoby, które przemieszczają się samochodami, mogą trzymać taki zestaw właśnie w aucie. Pozwoli to przetrwać przykładowo długi czas oczekiwania na rozładowanie korków po karambolu czy na pomoc drogową w razie poważnej awarii samochodu.

– Co do zasady powinniśmy się ubierać zgodnie z temperaturą i pogodą, która jest na zewnątrz. Nawet jeżeli jeździmy luksusowym samochodem w pantofelkach i garniturze z garażu do garażu, ale na zewnątrz jest 15 stopni mrozu, to my w tym samochodzie powinniśmy mieć kurtkę puchową, dlatego że jest zima. Powinniśmy dostosować ubiór do pogody, bo zawsze się może zdarzyć, że samochód po prostu stanie na autostradzie z uwagi na gigantyczny korek czy karambol – dodaje prezes Fundacji Gotowi.org.



WODA,
ŻYWNOSĆ, LEKI
I DOKUMENTY –
TO TYLKO
CZĘŚĆ
WYPOSAŻENIA,
KTÓRE POWINNO
SIĘ ZNALEŻĆ
W PLECAKU
PRZYGOTOWANYM
NA WYPADEK
POŻARU,
WYBUCHU
GAZU LUB
INNEJ SYTUACJI
KRYZYSOWEJ.

Skompletowanie zestawu awaryjnego można także zostawić specjalistom. Fundacja Gotowi.org współpracowała pierwszy w Polsce profesjonalnie wyposażony plecak, zawierający ponad 100 elementów, które sprawdzą się w sytuacji zagrożenia.

O przygotowaniach planu awaryjnego na takie sytuacje i niezbędnym wyposażeniu plecaka Agnieszka Kordalewska opowiadała podczas Thursday Gathering. To cykliczne spotkania organizowane przez Fundację Venture Café Warsaw w Varso przy ulicy Chmielnej. Stanowią one platformę wymiany wiedzy i doświadczeń związanych z najważniejszymi trendami biznesowymi, społecznymi i technologicznymi.

Źródło: Newseria

ZBLIŻA SIĘ MARSZ OBROŃCÓW MŁAWY

Trwają intensywne przygotowania do Marszu Obrońców Mławy i Rajdu Obrońcom Mławy zaplanowanych na sobotę 27 sierpnia 2022 r. Ich trasy będą przebiegać odcinkami Mławskiego Szlaku Turystycznego.

Marszu Obrońców Mławy i Rajdu Obrońcom Mławy, to jedne z inicjatyw, którymi tego lata Mława pragnie uczcić bohaterów bitwy obronnej z września 1939 r.

Obie grupy – piesza i rowerowa – startują z parkingu pod lasem przy Rondzie Flagi Polskiej. Wymarsz piechurów zaplanowany jest na godzinę 10:00, wyjazd grupy rowerowej – na 11:00, jednak biuro rajdu będzie czynne już od 10:00.

Dla piechurów organizatorzy przewidzieli trasę około

7-kilometrową zakończoną w Mauzoleum Żołnierzy Września w Uniszkach Zawadzkich, skąd uczestnicy zostaną przewiezieni autobusami do centrum Mławy i będą mogli dalej pozostać w atmosferze rocznicowej, uczestnicząc w pikniku historycznym.

Opowieść na trasie będą snuli koledzy i koleżanki ze Stowarzyszenia Mława Miasto Zabytkowe, Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej oraz Nadleśnictwa Dwukopy.

Dla rowerzystów przygotowano 37-kilometrową trasę szlakową.



Dla piechurów organizatorzy przewidzieli trasę około 7-kilometrową, dla rowerzystów 37-kilometrową

Grupę poprowadzą koledzy z Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego,

wspierani przez leśników i historyków na dwóch kółkach. Organizatorzy zachęcają do

wcześniejszego rejestracji swojego udziału w rajdzie.

Można to zrobić, wysyłając wypełniony formularz zgłoszeniowy na mail: mosir@mosir.mlawa.pl lub zostawiając uzupełniony wydruk w głównym budynku MOSiR-u – w szatni krytej pływalni (formularz do pobrania – na stronie internetowej UMM). Formalności będzie można dopełnić także tuż przed startem, jednak ze względu na ograniczoną liczbę pakietów startowych organizatorzy zachęcają do wcześniejszej rejestracji.



MARSZ ORAZ BIEG W HOŁDZIE OBROŃCOM MŁAWY SĄ CZĘŚCIĄ OBCHODÓW ROCZNICOWYCH.

Marsz oraz bieg w hołdzie Obrońcom Mławy są częścią obchodów rocznicowych.

Magdalena Grzywacz / KSM

PROMOCJA

rolnicze abc

OGÓLNOPOLSKI MIESIĘCZNIK

W „Rolniczym ABC” m.in.

PORADY SPECJALISTÓW
od produkcji roślinnej i zwierzęcej

SYLWETKI OSÓB które życie związały z wsią

Kupisz nas na pocście, w sieciach: DINO, Polo Market, Auchan, Real, Stokrotka, w sklepach Społem, Chorten, salonikach prasowych, za pośrednictwem stron www.kupgazete.pl i e-kiosk.pl.
Chcesz otrzymać gazetę prosto do domu, zadzwoń: 502 499 528.

